Nr. 160. Kraków, Wtorek 9 Kwietnia 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	55 kor. 20 h.	27 kor. 60 h.	13 kor. 80 h.	4 kor. 60 h.
z odnoszeniem do domu	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
z dwurazową „ „	72 „ — „	36 „ — „	18 „ — „	6 „ — „
W Państwie Niemieckiem	66 „ — „	33 „ — „	16 „ 50 „	5 „ 50 „
W innych państwach	78 „ — „	39 „ — „	19 „ 50 „	6 „ 50 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 243. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadesłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 16 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 16 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hepessa A. Salamonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 31, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (przyjmuje oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 50 h, za każdy następny raz 40 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 1·50 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 8 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 60 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 9 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Wojenna mimicry.

Kraków, 9 kwietnia.

Prawo biologiczne o maskowaniu się, przystosowaniu w barwie, kształcie, wyglądzie do wrogiego otoczenia, wyraziło się w ciągu wojny w sposób szczególny w nowej dziedzinie. Minister pruski, jeden z kierowników państwa, które dotąd w świecie całym uchodziło za ostoję reakcyi i za hamulec dla postępu naprzód ludzkości w demokratycznym rozwoju, zaprasza do siebie korespondenta wielkiego dziennika, by wszem wobec oznajmić, że państwo pruskie dalekie jest od reakcyjnych dążeń, że przeciwnie przyświecają mu równie, jak innym społeczeństwom nowożytnym, ideały iście demokratyczne, które zwolna, a systematycznie wcielane będą w życie. Gdyby nie brzmiało to zbyt nieprawdopodobnie i gdyby nie obawa, że zbyt szybko rozlegnie się zaprzeczenie z poza mówiącego, z junkierskich organów, zapewne gotów był minister oświadczyć nawet, że państwo pruskie wszelkich sił będzie dokładało, aby cały świat na punkcie demokratyzacyi społeczeństwa prześcignąć. Jak tam jest lub będzie w rzeczywistości: czyż nie jest już dość charakterystyczne, że przedstawiciel rządu pruskiego przekonać usiłuje świat, iż i on nie chce być gorszym od jakiegoś tam Amerykanina?

Gdy po tej stronie »wielkiego morza« ubierano się tak w idee demokratyczne, po drugiej stronie poszła mimicry we wprost przeciwnym kierunku. »Siła, siła, aż do ostateczności, siła bez granic, siła prawdziwie tryumfująca, która przywróci znów ustawom świata ich prawa i obali w proch wszelkie samolubne panowanie«. W ten sposób przemawiał na zgromadzeniu publicznem w Baltimore prezydent Wilson, który — jak widać — znakomicie zdołał sobie przyswoić sposoby mówienia niemieckiego imperyalizmu i wolę swą gwałtem narzucać pragnie przeciwnikom, gdy wszelkie próby porozumienia pokojowego rozbiły się w niwecz.

Mowa prezydenta Wilsona wypowiedziana była w rocznicę wypowiedzenia wojny przez Amerykę Niemcom. Samo przez się rozumie się tedy, że przepełniona być musiała animuszem wojennym. Mowa ta zachęcać miała do subskrybowania »wolnościowej pożyczki«, musiała więc porywać, zapalać do dalszego prowadzenia wojny, dla którego wyłożono pożyczkę. —

Mowa ta wygłoszona została w momencie, w którym wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, Wilson nie mógł znać jeszcze wywodów hr. Czernina, wypowiedzianych do delegatów wiedeńskiej Rady miejskiej, a skierowanych pod jego adresem. Nie mniej na mowę Czernina daje ona niedwuznaczną odpowiedź. Gdy hr. Czernin podkreśla raz jeszcze, że wraz z kanclerzem Rzeszy przyjmuje cztery punkty Wilsona z jego mowy z 11 lutego za podstawę rokowań i że dyskusyę pokojową, rozpoczętą w ten sposób gotów jest snuć dalej, Wilson okazuje, co jest pod tą powłoką mimicry, wskazuje na czyny, jakie dokonane zostały przez faktycznych — wojskowych władców Niemiec, na pokoje, zawarte z Rosyą, Rumunią, Ukrainą, na urządzanie nowych państw... niepodległych.. Wszystko to mówi wyraźniej, niż sposoby mówienia w słodkich ustach dyplomatycznych.

Nie dla ilustracyi mowy prezydenta Wilsona napisany był artykuł profesora uniwersytetu w Marburgu, dra Waltera Schückinga. »Półsuwerenne państwa«, ogłoszony w »Berliner Tageblacie« z dnia 5 kwietnia, mimo woli wszakże stał się taką ilustracyą. »Wciąż słyszymy, pisze on, o układach wojskowej, politycznej i gospodarczej treści, które mają być zawarte z krajami kresowemi, odpadłemi od Rosyi. Układ z Finlandyą pokazuje, do czego to zmierza. Postanowienie tego układu, że Finlandya żadną częścią swego terytoryum państwowego nie może rozporządzać, ani też jakiejkolwiek służebności przyznawać jakiemukolwiek państwu bez przyzwolenia Rzeszy niemieckiej, wystarczy dla teoryi prawa międzynarodowego, by w przyszłości Finlandyę oznaczyć jako państwo, które przyjęło wobec nas stosunek półsuwerenności. Należy wyrazić przestrogę przeciwko temu, byśmy się na przyszłość otoczyli całem kołem tego rodzaju półsuwerennych organizmów państwowych... Stosunek półsuwerenności dotychczas w życiu państwowem nigdy i nigdzie nie utrwalił się na stałe. Gdzie w czasach nowożytnych istniał tego rodzaju stosunek prawny państwa hołdowniczego względem państwa władczego, był on tylko etapem rozwoju. W krajach egzotycznych rozwój ten z reguły prowadził do całkowitej zależności, w krajach europejskich wprost przeciwnie było to tylko stadyum przejściowem do całkowitej niezależności«.

Mowa Wilsona oparta jest na supozycyi, że stan półsuwerenności, w jakim Niemcy chcą mieć »wyswobodzone« z pod jarzma rosyjskiego kraje, wieść ma nie do całkowitej niezależności, jak się zwykło było dziać dotychczas w Europie, lecz przeciwnie, jak w krajach egzotycznych, do opanowania całkowitego. Dlatego więc Wilson wydaje hasło walki do upadłego, o swobodę nietylko ludów w Europie, ale o zagrożone na przyszłość stanowisko mocarstwowe narodu amerykańskiego. Są tacy, którzy w mowie tej troskliwie szukali, czy niema przypadkiem gdzie w niej wyraźnej lub utajonej wzmianki o Polsce. Wzmianki takie w mowie, wygłoszonej w Baltimore, byłyby nie na miejscu. Wilson nie wdaje się już w żadne określenie szczegółowych warunków. Uznaje, że wszelka dyskusya pokojowa została przez kroki, dokonane na wschodzie Europy, przerwana. Wilson podkreśla swoją dobrą wolę dotychczas i nie wyrzeka się także dobrej woli na przyszłość. Tymczasem jednak miecz ma prowadzić dalej dyskusyę. On ma doprowadzić do końca dzieło mimicry, które już w Niemczech z biegiem wojny tak piękne poczyniło postępy. *Stopp.*

Prasa warszawska o nowym gabinecie

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Warszawa, 9 kwietnia.

Radykalno-demokratyczna »Nowa Gazeta« omawia z powodu utworzenia gabinetu polityczną sytuacyę i kierownicze polityczne osobistości. Dziennik podnosi, że ministrowie przedstawiają pod względem swej przynależności partyjnej rozmaite polityczne kierunki. Higersberger i Stecki są przedstawicielami międzypartyjnego klubu polskiego, Chodźko narodowego centrum, Ponikowski ligi polskiej państwowości, a ks. Radziwiłł utrzymuje bliskie, przyjazne stosunki z pruskiemi kołami rządowemi i dworskiemi.

»Kurjer Warszawski«, który stoi blisko Rady regencyjnej, podkreśla, że **sprawa chełmska jest elementarnem zagadnieniem życiowem każdej państwowo twórczej pracy,** i omawia konieczność zwołania narodowego przedstawicielstwa. Te obie zasadnicze kwestye decydują o tem, jakie przyjęcie znajdzie nowy gabinet w społeczeństwie. Steczkowski ze swoim pozytywnym programem może być pewny poparcia całego społeczeństwa, co musi podnieść także jego energię w działaniu na zewnątrz. Skład gabinetu jest gwarancyą jego dążności do praktycznego zrealizowania programu budowy państwa i równocześnie gwarancyą trzeźwego pojmowania ogólnej sytuacyi.

»Goniec Warszawski« podaje doniesienie biura prasowego prezydyum polskiej rady ministrów, według którego **Stecki i ks. Radziwiłł udadzą się do Brześcia Litewskiego, gdzie zjadą się z generałem Dowbór-Muśnickim,** ażeby omówić z nim ważne bieżące sprawy, które są wynikiem poddania się korpusu generała Muśnickiego pod władzę Rady regencyjnej.

Hr. Czernin u cesarza.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 9 kwietnia.

Cesarz, który w niedzielę rano powrócił do Badenu z podróży na południe, przyjął przed południem ministra spraw zagranicznych Czernina na specyalnej audyencyi.

Wyjazd hr. Czernina do Bukaresztu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 9 kwietnia.

Minister spraw zagranicznych Czernin odjechał w niedzielę wieczorem do Bukaresztu.

Czesi wobec mowy hr. Czernina.

(Telefonem).

Praga, 9 kwietnia.

W sobotę przed południem odbędzie się tu wielkie zgromadzenie, w którem wezmą udział wszyscy czescy posłowie do Rady państwa, czescy członkowie Izby panów, związek czeskich literatów i artystów, akademia umiejętności i przedstawiciele stronnictw politycznych. Zgromadzenie to zająć ma stanowisko wobec mowy hr. Czernina.

Konferencye Czechów z rządem.

(Telefonem).

Wiedeń, 9 kwietnia.

Prezydent ministrów dr Seidler zaprosił na środę na konferencyę przewodniczącego związku czeskiego pos. Staneka i sekretarza Związku pos. Tusara.

Propozycya pokojowa Clemenceau'a.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 9 kwietnia.

»B. Z. am Mittag« ogłasza notę francuskiego prezydenta ministrów Clemenceau w sprawie propozycyi pokojowej.

W kwestyi tej zauważa »Kölnische Zeitung«:

Przyjmując, że to bałamutne wyjaśnienie rządu francuskiego zapewne zostanie przez hr. Czernina wyjaśnione, tak iż zdarte z niego będą twierdzenia, których celem jest tylko sprawę zawikłać, należy panu Clemenceau odpowiedzieć jak następuje:

On, (Clemenceau) silny mąż Francyi, apostoł wojny aż na noże i walki aż do zwycięstwa, aż po luty tego roku prowadził rokowania z przedstawicielami Austro-Węgier. Jego myśl przewodnia »słuchać a nie mówić nic«, jest naturalnie humbugiem. Na taki sposób nie przyszłoby do dwóch spotkań, czy też do rokowań, ciągnących się całymi miesiącami. Także i tem nie przeważy Clemenceau prawdy na swą stronę, jeżeli bierze się do robienia nastroju, twierdząc, że hr. Czernin był zaniepokojony o następstwa — prawdopodobnie miał on na myśli niepowodzenie niemieckiej ofenzywy — i że dla tego wysunął wobec pana Clemenceau konwersacye pokojowe, gdy Francya gotowała się, aby wraz ze swoimi sojusznikami »zadać mocarstwom centralnym niszczącą klęskę«. Wreszcie milczy Clemenceau zupełnie o konkretnym punkcie Czerninowskich twierdzeń w sprawie Alzacyi i Lotaryngii.

Wobec tego pozostaje faktem, że rokowania, które Clemenceau przez całe miesiące kontynuował, zostały zerwane z Wiednia i Berlina, gdy francuski prezydent ministrów, który dyplomatycznymi środkami chciał uniknąć wielkiej ofenzywy na zachodzie, odrzucił jako niemożliwą propozycyę mocarstw centralnych, — iż wobec Francyi niema przeszkody dla pokoju jak tylko Alzacya i Lotaryngia.

Dlaczego Clemenceau przemilcza właśnie ten punkt rokowań?

(Telefonem).

Wiedeń, 9 kwietnia.

»Sonn- u. Montagsztg.« donosi z Rotterdamu:

Cała prasa francuska uważała rewelacye hr. Czernina za zmyślone aż do czasu, gdy Clemenceau przyznał, że rokowania między hr. Armandem a hr. Reverterą istotnie się toczyły. Twierdzeniu Clemenceau'a, że rokowania rozpoczęły się jeszcze za rządów Painlevego, zaprzecza Painlevé w »Humanitê«, utrzymując, że za jego rządów odbyła się tylko konferencya w lecie r. 1917, poczem stosunki zupełnie zerwano. — Wobec tego, że **socyaliści i zwolennicy Painlevego zamierzają pociągnąć Clemenceau'a do odpowiedzialności,** usiłuje »Echo de Paris« obronić Clemenceau'a, twierdząc, że konferencye między hr. Armendem a hr. Reverterą nie miały charakteru dyplomatycznego, lecz służyć miały jedynie celom wywiadowczym.

Koła polityczne spodziewają się, że sprawa ta wywoła doniosłe skutki polityczne.

Mowa hr. Hertlinga.

(Telefonem).

Wiedeń, 9 kwietnia.

»N. Fr. Presse« donosi z Berlina:

»Germania« donosi, że zaraz po zebraniu się parlamentu niemieckiego wygłosi kanclerz hr. Hertling mowę, w której udzieli wyjaśnień co do sytuacyi politycznej. Hr. Hertling zajmie się też mową hr. Czernina.

Parlament niemiecki rozpocznie swe obrady dnia 16 bm.

Amiens zagrożone.

(Telefonem).

Wiedeń, 9 kwietnia.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi z Berna:

Herve przygotowuje w »Victoire« na opuszczenie Amiens przez Francuzów ze względu na przygotowania do wielkiej ofenzywy francuskiej.

Clemenceau zdał w piątek komisyom sprawę z położenia wojskowego i zaznaczył, że sytuacya ogólna jest pod każdym względem pomyślna.

Wiedeń, 9 kwietnia.

»Die Zeit« donosi z Berlina:

Sprawozdawcy wojskowi dzienników paryskich donoszą, że w najbliższych dniach **rozpocznie armia francuska wielką kontrofenzywę.**

Wiedeń, 9 kwietnia.

»Morgen« donosi z Genewy:

»Echo de Paris« donosi, że **nacisk Niemców na Amiens wzmaga się coraz bardziej.** Wojska sprzymierzone musiały wskutek tego poczynić dalsze zarządzenia.

»Echo de Paris« zamieszcza znamienną uwagę, **że następstwa upadku Amiens nie zmieniłyby sytuacyi politycznej.**

Wiedeń, 9 kwietnia.

»W. Allg. Ztg.« donosi z granicy szwajcarskiej:

W »Matin« wykazuje kapitan Civrieux, że w najbliższym czasie spodziewać się można rozstrzygającego manewru w wojnie ruchowej. — **Pułkownik Rousset liczy się z utratą Amiens.**

Zamknięcie teatrów paryskich.

(Telefonem).

Wiedeń, 9 kwietnia.

»N. W. Tagblatt« donosi z Genewy:

Wszystkie teatry paryskie zostały już zamknięte. Wielka Opera, Opera komiczna i Komedya francuska wyjechały na prowincyę na występy gościnne.

Nowe działa francuskie.

(Telefonem).

Wiedeń, 9 kwietnia.

»N. Fr. Presse« donosi z Hagi:

»Petit Republicain« donosi, że francuski minister wojny postanowił wypróbować wynalazek inżyniera francuskiego, który skonstruował dalekonośne działo na wzór dział niemieckich, ostrzeliwujących Paryż.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 9 kwietnia.

Urzędowo ogłaszają dnia 8 bm.:

Na południowo-zachodnim froncie nic ważnego.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 9 kwietnia.

Urzędowo ogłaszają dnia 8 bm.:

Zachodni teren wojny:

Na froncie bitwy po obu brzegach Somme ograniczała się czynność bojowa do walk artyleryi. Częściowe ataki Anglików w lesie Hangard i Francuzów koło Grivesnes nie udały się, przyczem nieprzyjaciele ponieśli ciężkie straty.

Na południowym brzegu Oisy nieprzyjaciel pod wpływem naszych sukcesów z dnia 6 go kwietnia musiał jeszcze w nocy z 6 na 7 kwietnia opróżnić części swych stanowisk między Bichancourt a Barisis. Wczoraj kontynuowaliśmy ataki i po zajęciu Pierremande i Folembray odrzuciliśmy nieprzyjaciela na zachodni brzeg Sllette. Kolumny nieprzyjacielskie, cofające się z Bichancourt wzdłuż Oise, zostały z północnego brzegu wzięte pod ogień z flanki przez nasze karabiny maszynowe i rozbite strzałami wśród najcięższych strat. Wojska, prące naprzód na kraju lasu Coucy i przez Barisis, zdobyły trzon górski na północny wschód od Folembray i dotarły do Verneuil. Liczba jeńców podwyższyła się na przeszło 2.000.

Pod Verdun ożywiła się pod wieczór walka ogniowa.

Rotmistrz bar. Richthofen zwyciężył w walce powietrznej po raz 77 i 78, porucznik Wenkhoff po raz 28.

Z innych widowni wojny nie zgłoszono nowego.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Komunikat francuski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 9 kwietnia.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdanie francuskie z dnia 7 kwietnia po południu:

Wczoraj wieczorem odparli Francuzi ataki niemieckie pod Grivesnes. W ciągu nocy gwałtowna obustronna walka artyleryjska między Montdidier a Noyon. Na zachód od Noyon został silny oddział niemiecki, któremu udało się wedrzeć do wysuniętych naprzód linij francuskich, wypędzony przez kontratak francuski. Na froncie Oise nie ponowił nieprzyjaciel ataków pod Chauny i Barisis. Niemieckie ataki na północ od Chemin-des-Dames pozostały bez skutku. Reims było w nocy gwałtownie ostrzeliwane.

Warszawa w dobie obecnej

»Miasto nasze nie przypomina w niczem tego czem było przed wojną«... Tak wyraził się do mnie, prawie na wstępie, jeden z rodowitych, uwielbiających swoją stolicę Warszawiaków. Zdanie to zbyt sceptyczne. Wywołała je trudność życiowych warunków, z któremi walczą wszyscy, przewrót w życiu dziennem i wieczornem, ograniczenie wreszcie ruchu pojazdów i przyciemnienie świateł elektrycznych. Warszawa pozostała jednak wielkiem miastem. Imponuje ogromem swoich budowli, rozkwitem polskiego kupiectwa, wyrasta w niej wreszcie organizacya przyszłej polskiej państwowości, i to wszystko czyni ją miastem ze wszech miar ciekawem, na które zwracają się oczy wszystkich dzielnic Polski.

Wrażenie pierwsze podróżnika, który nie widział stolicy od czasu wojny, nie wiele się zmienia. Znikły napisy obce na szyldach, nie widać żołnierzy rosyjskich, żandarmów, kozaków i gwardzistów, ale to były tylko akcesorya zewnętrzne, które zamiotła fala czasu i po których nie pozostało śladu, ni braku. Głębokie skutki wewnętrzne poznamy dopiero później. — Pierwszą natomiast rzeczą uderzającą staje się tłum biedaków, którzy ofiarowują się z odniesieniem rzeczy na dworcu kolejowym. Widok to smutny, mówi odrazu o tem, co będzie spotykać się niemal na każdym kroku, o głębokim kontraście nędzy i zamożności, o piwnicach i komórkach tych, których zarobki nie wzrosły w stosunku do wzmagającej się drożyzny i których od głodowej śmierci ocala tylko miasto, wydające codziennie dziesiątki tysięcy bezpłatnych obiadów.

Mój posłaniec nie wymaga wiele. Za markę odnosi mi walizkę. Gdy dostaje markę pięćdziesiąt, rozpływa się z podziekowania i stukając drewnianymi chodakami wnika w szary tłum, z którego się pojawił. Czy wszyscy żądają tak niewiele? Czy praca dorywcza jest tak tania, jak na obecne stosunki. Nie wiem, zapisuję tylko spostrzeżenie podróżnika.

Robotnicy zorganizowani zarabiają w zawodach swoich dobrze, nieraz za dobrze w stosunku do sfer wykształconych. Ceny z tego powodu podniosły się niepomiernie, a jeden ze znanych literatów twierdzi, że zarabia, jako jedna z głównych i dość popłatnych sił zamożnego pisma, połowę tego, co składacz w drukarni. Materyały tańsze są jeszcze, niż u nas, lecz ubranie i obuwie znacznie droższe, skutkiem ogromnych płac robotników. Sił roboczych tu jednak stosunkowo znacznie więcej, niż u nas, bezmiernie więcej, niż zajęcia. Setki fabryk w Królestwie stoi pustych. Rozwalone ich mury widzieliśmy już po drodze. Z pozostałych maszyny powędrowały po większej części po cenie stopu do Niemiec. Nic więc dziwnego, iż zwracają na siebie uwagę ogłoszenia, obwieszczone na rogach ulic, które za wyjazd na robotę do kraju okupantów ofiarowują [illegible]ści marek niezwrotnego zadatku, wyżywienie i wynagrodzenie do 2 marek dziennie. Siły potrzebne nieraz dobrowolnie pójdą na ciężką służbę.

W złych warunkach znajduje się inteligencya. Zarobki nie wzrosły, kapitały nieraz od początku wojny nie przynoszą odsetek, ludzie, dawniej zamożni, żyją dzisiaj nad wyraz skromnie. Są adwokaci, którzy zarabiają na życie jako komisarze milicyi, podobnie utrzymuje się pracą w straży obywatelskiej młodzież uniwersytecka. Dobrze płatni są wyżsi urzędnicy w polskich ministeryach i w urzędach miejskich. Płaca tysiąca stu koron miesięcznie zaledwie jednak wystarcza na skromne utrzymanie nielicznej rodziny. Świetnie powodzi się oczywiście kupcom i paskarzom.

Paskarze pojawiają się wszędzie, gdzie tylko zabłyśnie im możność zarobku. Nowością był krótkotrwały »pasek« na bilety kolejowe w okupacyi austryackiej. Podróżni, którzy nie mogli docisnąć się do kasy, płacili podwójną, a nieraz potrójną cenę wyzyskiwaczom. Pewnego razu zręcznych przemysłowców otoczył kordon wojskowy i wysłał ich koleją tam, dokąd opiewały ich bilety. Handlowcy odwiedzili niespodziewanie Lublin, Radom, Częstochowę... Od tej pory pomysłowość ich ustała.

Wieczorem ulice oświetlają słabo i zrzadka światła lamp elektrycznych. O jedenastej teatry, kinematografy, restauracye i kawiarnie zamykają się. Po różnych klubach o nazwach nieraz sportowych, po tajemnych domach grywających od podwórz lub z bocznemi wejściami, przez całą noc kwitnie gra w karty. Czasem odbierze sobie ktoś życie, czasem popłoch sprawi wejście milicyi. Najczęściej i najzacięciej zgrywają się właśnie paskarze. Późną nocą na mieście lampy gasną zupełnie.

Warszawa naogół śpi już dawno. Cienie dawnych czasów Rzpltej spływają od katedry Świętego Jana i kolumny Zygmunta. Mogą błąkać się swobodnie.

*

Posłuchajmy zegaru, który uderzył nam w pokoju godzinę dziewiątą rano i pospieszmy na miasto. Zaczęła się już godzina pracy, która w polskich ministeryach trwa do czwartej po południu. Na ulicy spostrzegamy dość często legionistów i oficerów Muśnickiego w mundurach rosyjskich, lecz pod czapką legionową z orłem polskim. Prezydyum ministrów mieści się wo wspaniałym pałacu Kronenberga przy ulicy Mazowieckiej. Piękne sale, wyłożone marmurami, renesansowy westibul, który przyozdabiają białe rzeźby, godną są siedzibą polskiej władzy. Tutaj trzy razy na tydzień przyjmuje minister Ponikowski, tutaj także znajduje się biuro szefa, znanego w Krakowie, dra Władysława Wróblewskiego, który od rana do nocy siedzi przy pracy organizacyjnej, odbywa konferencye ze Steczkowskim i nadzoruje wydawnictwo urzędowego »Monitora«. Redakcyę prowadzi w najbliższym pokoju p. Wojciech Baranowski. Widzieliśmy tu p. Wilhelma Feldmana, przybyłego z Berlina, spotkaliśmy p. Rettingera, który na miejsce to wyjeżdża, na drugiem piętrze znajduje się biuro ekonomiczne. W chwili naszego pobytu ważyła się, zatwierdzona już dotąd zapewne, kandydatura ks. Janusza Radziwiłła na ministra spraw politycznych. Administracya złożona jest z ludzi nieraz młodych, ale zdolnych i sprężystych. Z pobliskiego Ogrodu Saskiego rozlega się huk dział. Powtarza się... To Niemcy obchodzą zwycięstwo swoje na zachodzie. Działo huczy raz po raz.

W ministerstwach ustrój jest swobodny, demokratyczny. Ministrowie uważają się za starszych kolegów urzędników i zadowalają się prostym tytułem: »Panie ministrze«. Ponikowski, który od czasu Kucharzewskiego dzierży wydział oświaty, sprawia wrażenie bardzo korzystne. Czoło wysokie i rozumne, w zachowaniu powaga, a w obejściu naturalna prostota. Kilka razy na tydzień urzęduje w Alejach Ujazdowskich, na rogu ulicy Chopina, gdzie w dwóch sąsiednich gmachach mieszczą się biura ministerstwa wyznań i oświecenia. Cieszy się tu także wielkiem poważaniem i wpływem inspektor Tadeusz Łopuszański, ten sam, u którego i podczas przejazdu jego przez Kraków pełno jest interesantów, a który po zorganizowaniu szkolnictwa ludowego w lubelskiem, został tu najpierw generalnym inspektorem szkół elementarnych, a teraz jako już szef szkolnictwa średniego odgrywa jedną z ról bardzo wybitnych. (Dok. nast.)

Warszawa, w kwietniu. X.

Nowi ministrowie polscy.

Dr Jan Kanty **Steczkowski**, prezes nowego gabinetu polskiego i minister skarbu, był już ministrem finansów w poprzednim gabinecie. Znanym jest naszemu ogółowi z działalności swej w Galicyi na stanowisku dyrektora Banku krajowego i Gal. Kasy Oszczędności we Lwowie.

Dr Witołd **Chodźko**, minister zdrowia publicznego, opieki społecznej i ochrony pracy, urodził się w r. 1875. Z zawodu lekarz, był dyrektorem szpitala dla nerwowo chorych w Lublinie w r. 1905, następnie ordynatem szpitala św. Jana Bożego w Warszawie. W r. 1916 wybrany do Rady miejskiej w Warszawie, należy do koła »Ligi państwowości polskiej«. W r. u. wstąpił do Centrum narodowego i został szefem sekcyi administracyjnej oraz dyrektorem służby zdrowia publicznego.

Stanisław **Dzierzbicki** wchodzi do gabinetu p. Steczkowskiego jako minister rolnictwa i dóbr koronnych. W działalności państwowotwórczej nie jest człowiekiem nowym. Był członkiem T. Rady Stanu, dyrektorem departamentu skarbu, należał do różnych komisyj w T. Radzie Stanu, przygotowujących projekty ustawodawcze itp. Jest autorem kilku prac ekonomicznych i projektów instytucyj, między innemi Banku ziemiańskiego. Z potrzebami gospodarczemi kraju i rolnictwem miał możność zapoznać się na licznych stanowiskach, jako radca komitetu Tow. kredytowego ziemskiego, jako członek komitetu C. T. R., jako prezes Rady krajowej instytucyi wzajemnych ubezpieczeń, jako prezes delegacyi polskich instytucyj ubezpieczeniowych, jako prezes Rady głównej opiekuńczej i innych.

Józef **Higersberger**, minister sprawiedliwości, urodził się w Warszawie, gdzie ukończył wydział prawny uniwersytetu warszawskiego. Przez szereg lat zajmował się praktyką adwokacką. Po ewakuacyi Rosyan został wybrany na prezesa trybunału obywatelskiego. Od września r. z. do marca nb. piastował godność prezesa sądu apelacyjnego w Lublinie, a ostatnio taką samą godność w Warszawie. Brał żywy i czynny udział w pracy społecznej i zawodowej. W licznych instytucyach był prezesem lub też członkiem zarządu. Jako prezes sekcyi prawnej w Tow. popierania pracy społecznej, jako prezes wydziału wykonawczego delegacyi adwokatury, następnie w wydziale oświecenia, w radach opiekuńczych szkół miejskich, wreszcie jako prezes komitetu do przejęcia przedmieść itd. wykazał zdolności organizacyjne i niezwykłą pracowitość. Należał do polskiej partyi postępowej.

Antoni **Ponikowski** jest jedynym ministrem, który bez przerwy kieruje pracami ministeryum oświaty, od chwili ukonstytuowania się rządu polskiego. Za jego rządów organizacya ministeryum wyznań i oświaty została znacznie rozszerzona i pogłębiona. W ministeryum przybyły nowe sekcye, powstały liczne referaty, powiększono personal urzędników, wprowadzono ulepszony system pracy. Troską ministra Ponikowskiego jest ulżenie ciężkiej doli materyalnej nauczycielstwa polskiego. Ministeryum wyznań i oświaty przeznaczyło 600 tysięcy marek na zapomogi dla nauczycielstwa szkół średnich. Zapomogi te niebawem będą rozdzielone. Częste wizytacye szkół pozwalają p. Ponikowskiemu osobiście wnikać w potrzeby szkolnictwa polskiego. Pierwszą swą wizytacyę minister Ponikowski rozpoczął od Chełmszczyzny, gdzie udzielił kilku szkołom zapomóg i zarządził zorganizowanie kursów nauczycielskich. Szkolnictwo na Chełmszczyźnie jest otoczone troskliwą opieką ministeryum wyznań i oświaty.

Jan **Stecki**, minister spraw wewnętrznych, kontynuować będzie rozpoczęte przez siebie prace za poprzedniej kadencyi, a prace te są wielostronne, bo dotyczą całej administracyi kraju. Specyalną opieką p. Stecki otoczył prace samorządowe i przygotował cały plan przejęcia wewnętrznego zarządu kraju. Wśród prac ministeryum spraw wewnętrznych pod kierunkiem p. Steckiego pierwsze miejsce co do rozmiarów zajęła organizacya służby zdrowia publicznego. Poza tem w ministeryum opracowano szereg projektów ustawodawczych przepisów administracyjnych i instrukcyi, rozesłano mnóstwo ankiet, zebrano poważną ilość materyału statystycznego, wreszcie otwarto szereg kursów administracyjnych dla polskich urzędników państwowych. Były prezes krajowej rady gospodarczej, głównego komitetu ratunkowego i klubu polskiego w Lublinie, wykazał podczas krótkiego poprzedniego swojego urzędowania na stanowisku ministra spraw wewnętrznych te same zdolności organizacyjne, które go cechowały w poprzedniej działalności społecznej.

Janusz ks. **Radziwiłł**, dyrektor departamentu spraw politycznych, urodził się w roku 1880, szkołę średnią i uniwersytet ukończył w Berlinie, poczem odbywał służbę wojskową w kirasyerach gwardyi cesarskiej. W r. 1905 przyjmuje poddaństwo rosyjskie i wyjeżdża do Rosyi, gdzie przebywa czas dłuższy. Należąc początkowo do realistów, po akcie 5 listopada zakłada w Petersburgu stronnictwo narodowo-zachowawcze, które grupuje sfery ziemiańskie, przeciwstawiając się narodowej demokracyi, a popierając program aktywistyczny. Janusz ks. Radziwiłł jest najmłodszym synem Ferdynanda ks. Radziwiłła, prezesa Koła polskiego w Berlinie.

Wicedyrektorem departamentu stanu ma być p. **Okęcki** z Galicyi, b. konsul austryacki w republikach Ameryki południowej.

Poselstwo polskie w Rosyi.

W wychodzącym w Petersburgu dzienniku rosyjskim »Nowyj Wieczernij Czas«, w numerze z 29 marca znajdujemy dłuższy artykuł p. t. »Polski poseł w Rosyi«, w którym o mianowaniu p. A. **Lednickiego**, znanego działacza, polskim posłem przy rządzie republiki rosyjskiej w Petersburgu mówi się, jako o fakcie dokonanym, jakkolwiek u nas do tej pory nie było tak kategorycznej wiadomości. W artykule tym »Nowyj Wieczernij Czas« donosi:

Przedstawiciel Rady Regencyjnej w Warszawie, polski poseł w Rosyi, A. **Lednicki** wyjeżdża dzisiaj do Moskwy. W Moskwie poseł zabawi tylko jeden dzień, poczem wróci do Piotrogrodu. P. A. Lednicki natychmiast po powrocie do Petersburga rozpocznie kroki dla otrzymania pozwolenia na wyjazd do Warszawy. Poseł uda się do stolicy Polski najkrótszą drogą — przez Psków, Dźwińsk (Dyneburg) i Wilno. Wydanie pozwolenia na przejazd podług wymienionej marszruty zależy od komisaryatu (petersburskiego) dla spraw zagranicznych przy radzie komisarzy piotrogrodzkiej komuny i niemieckich władz wojskowych. Niewątpliwie poseł nie napotka przeszkód władzy rad, jak ze strony niemieckiej komendy wojskowej«. — (Widocznie jednak przeszkody te wytworzyły się, skoro dotychczas p. Lednicki do Warszawy nie przybył. Uw. »N. Ref.«). »W Warszawie p. Lednicki wyjaśni **stosunek rządu polskiego** do kwestyi **traktatu brzeskiego**. W owym bowiem czasie, kiedy przedstawicielowi Królestwa Polskiego w Piotrogrodzie wydane zostały **pisma uwierzytelniające** przez Radę Regencyjną, pokój brzeski nie został jeszcze zawarty«.

Następuje »interview« współpracownika dziennika rosyjskiego z p. Lednickim na temat, **jakie będą przyszłe stosunki Rosyi z Królestwem Polskiem**. P. Lednicki od bezpośredniej odpowiedzi na ten istotnie drażliwy temat uchylił się, powołując się na to, że nie ma jeszcze w tej mierze instrukcyj od swego rządu. Wyraził zresztą nadzieję, że rząd Królestwa zajmie w stosunku do Rosyi to stanowisko, jakie on, Lednicki, przez całe życie reprezentował. Wskazuje na to sam fakt zamianowania go posłem. Co się tyczy przyszłego państwowego **ustroju Polski** — mówił p. Lednicki — to kwestyę tę rozstrzygnie dopiero Sejm polski«. Następnie p. Lednicki stwierdził, że pierwszem jego zadaniem, po powrocie z Warszawy do Rosyi, będzie zajęcie się sprawą **reemigracyi z Rosyi wszystkich wychodźców** z Królestwa Polskiego.

P. Lednicki w owym czasie zajęty był organizowaniem personalu polskiego poselstwa w Petersburgu. Sekretarzem poselstwa jest p. **Łukasiewicz**. Lokal poselstwa polskiego znajduje się przy ulicy Sergijewskiej l. 20. — Poselstwo polskie obecnie pracuje nad spisaniem wszystkich majątków i nieruchomości w Rosyi, do których państwo polskie rości sobie pretensyę.

W tym samym dzienniku znajdujemy też informacyę o polskim pośle w Finlandyi, **Zabieckim**, i o zamianowaniu polskim posłem przy rządzie ukraińskim w Kijowie p. **Skabniewskiego**.

† Lucyan Rydel.

Lata wojny niosą polskiej literaturze obfite i dotkliwe żniwo śmierci. Po największej chlubie naszej i wszechświatowej literatury Henryku Sienkiewiczu, odeszli od nas kolejno: Stanisław Tarnowski, Wojciech Kętrzyński, Tadeusz Korzon, Bronisław Chlebowski, a dziś do szeregu tych nieodżałowanych kultury i umysłowości przedstawicieli których nam żegnać przychodzi, przybywa nazwisko jednego z najwybitniejszych przedstawicieli współczesnej polskiej poezyi i literatury dramatycznej — nazwisko twórcy „Zaczarowanego koła" i „Trylogii Jagiellońskiej", **Lucyana Rydla**.

O chorobie jego oddawna niepokojące obiegały wieści. Po przebyciu ciężkiej choroby [illegible] rok, która przed rokiem powaliła go na łoże boleści, po szczęśliwym przebiegu operacyi, wrócił poeta nasz do zdrowia i zdawało się, że niebezpieczeństwo, które podówczas zagrażało jego życiu, na dłuższy czas usunięte zostało. Widywaliśmy go już w pełni sił, ożywionego chęcią pracy, opowiadającego z zapałem o dokonanych i zamierzonych pracach, przejętego żywo losami Ojczyzny, wiążącymi się z przebiegiem światowej wojny. Zdawało się, że gorące serce poety, bijące tak żywo dla sprawy narodowej, opłynęło falą nadziei i w niej zaczerpnęło nowych sił do życia i działalności. Wiadomość o niepomyślnym obrocie sprawy o pokoju brzeskim podziałała nań druzgocąco. W pogodnem usposobieniu jego, żywym temperamencie zaszła najzupełniejsza zmiana. Cios narodowy odczuł jak osobiste nieszczęście — pochylił się, podupadł na zdrowiu i zmienił się całkowicie w usposobieniu. Nagle przed dwoma tygodniami zapadł ponownie, tym razem na zapalenie płuc. Choroba rozwinęła się tak groźnie, i tak szarpnęła podkopanym poprzednio organizmem że nie starczyło sił na jej przetrzymanie.

Wczoraj rano zmarł w domku swym wiejskim w Bronowicach na rękach kilku osób z rodziny najbliższej i grona przyjaciół, którzy od kilku dni łoża jego nie odstępowali.

Ś. p. Lucyan Rydel urodził się w Krakowie w r. 1870, jako syn znanego okulisty i profesora Wszechnicy Jagiellońskiej. Z domu rodzicielskiego (dziadkiem jego był prof. Józef Kremer), wyniósł poeta umiłowanie swojskiej poezyi i tradycyi narodowej. W gimnazyum św. Anny, do którego uczęszczał, kolegował i zaprzyjaźnił się ze Stanisł. Wyspiańskim, Kazimierzem Tetmajerem, Józefem Mehofferem i kilku innymi, którzy pospołu z nim powołani być mieli do pracy w warsztacie narodowej kultury. Ukończywszy w r. 1893 wydział prawa w uniwersytecie Jagiellońskim i uzyskawszy doktorat, poświęcił się pracy na niwie literackiej. Dziennikarstwo nie odpowiadało jednak jego umiłowaniom. Po krótkiej próbie w redakcyi „Czasu", wyjechał do Berlina, Paryża i Warszawy, skąd po całorocznym tamże pobycie powrócił, aby w rodzinnem mieście oddać się umiłowanej pracy twórczej. Rozpoczął od poezyj rozsypanych po czasopismach i zebranych następnie w tomiku „Poezyj" (1899), który doczekał się dwóch wydań. Następnie ogłosił dwa nastrojowe pod wpływem Maeterlinckowskim napisane utwory „Matka" i „Dies irae", oraz dramat „Z dobrego serca". Dramat poetycki wierszem „Zaczarowane koło", wydany w roku 1900 zapewnił mu nietylko nagrodę konkursową Sienkiewiczowską w Warszawie, ale spopularyzował równocześnie nazwisko Rydla, jako autora dramatycznego. Z tej dziedziny napisał jeszcze dramaty „Jeńcy" i „Na zawsze", poczem po dłuższej, bo kilkuletniej przerwie, ogłosił w r. 1909 najcelniejsze swoje dzieło dramatyczne wierszem „Trylogię Jagiellońską", której wyjątkowe powodzenie na scenach polskich w Krakowie, Warszawie i Lwowie, utrwaliło popularność autora i utorowało mu drogę do stanowiska dyrektora teatru miejskiego w Krakowie, które mu powierzono w r. 1915.

Okazało się jednak, że mimo wysokiej kultury literackiej i przygotowania zawodowego, którem było prowadzenie przez dłuższy czas działu krytyki teatralnej w „Czasie", bujna natura poetycka nie umiała się nagiąć do utylitarnych wskazań, jakie nakłada prowadzenie teatru To też po roku pracy ustąpił, aby oddać się całkowicie pracy literackiej.

I byłby w tym kierunku niewątpliwie więcej zdziałał, gdyby konieczności życiowe i troska o byt rodziny nie kazały mu imać się pracy nauczycielskiej w Akademii Sztuk pięknych, (był docentem historyi sztuki) i na kursach im. Baranieckiego gdzie od lat kilkunastu wykładał historyę literatury powszechnej.

Od tych powszednich zajęć, które pochłaniały go całkowicie, uciekał co prędzej do swego wiejskiego domku w Bronowicach, gdzie na łonie rodziny otoczony naturą, latem w altanie ogrodowej, zimą w pracowni, zapełnionej pod sufit księgami, pogrążał się w lekturze i pisaniu. Pozostaje po nim mnóstwo rzeczy niewydanych — a między innemi zapiski do dzieła o Grecyi, którego część wydał w roku 1910, nadto poezye „Wrażenia z podróży", dalej przepiękny przekład „Iliady" Homera, niestety niewykończony w całości.

Z śmiercią Rydla odchodzi od nas poeta szczery, głęboki o wybitnie swojskim typie, mistrz słowa wielki, erudyt w rzeczach poezyi i kultury a jeden z najwybitniejszych umysłowości przedstawicieli. Choć żył wśród grona, zaliczanego do reprezentantów „Młodej Polski" z wpływów otoczenia wziął tylko, co było trwałem i dobrem. Stanął w służbie rzeczywistego piękna w poezyi, sztuce i teatrze, w obronie tradycyi narodowej i swojszczyzny, w obronie ducha i myśli polskiej, która była wykładnikiem pracy całego jego życia. Literatura polska i miasto rodzinne, które kochał miłością urodzonego Krakowianina — ponosi przez śmierć jego stratę niezastąpioną.

Cześć jego pamięci! *P.*

Kronika.

Kraków, 9 kwietnia.

PO ZGONIE Ś. P. LUCYANA RYDLA. Celem uczczenia zasług zgasłego poety i obywatela, jak również celem zajęcia się obrzędem pogrzebowym, tworzy się komitet pod przewodnictwem prezydenta miasta J. K. Federowicza. Dotychczas w skład tego komitetu wchodzą: obaj wiceprezydenci miasta pp. Rolle i Sare, r. m. dr Ernest Bandrowski, kanonik katedralny ks. dr Adam Podwin, ks. propozyt Masny, profesor dr Kazimierz Morawski, prezes Akademii Umiejętności, profesor dr Jerzy Mycielski, prof. dr Stanisław Estreicher, prof. Mehoffer, rektor Akademii sztuk pięknych, marszałek Skrzyński, Kazimierz Tetmajer, profesor dr Józef Rostafiński, K. H. Rostworowski, Adam Grzymała Siedlecki, dyrektor teatrów miejskich.

Dzisiaj o godzinie 10.30 przed południem odbędzie się w prezydyum magistratu posiedzenie komisyi teatralnej, której członkiem był ś. p. Lucyan Rydel, dla obmyślenia sposobu uczczenia pamięci zmarłego poety.

We środę, w dzień pogrzebu ś. p. Lucyana Rydla, przedstawienie w teatrze miejskim nie odbędzie się.

ŚWIĘTA U INTERNOWANYCH LEGIONISTÓW W WITKOWICACH. Staraniem sekcyi N. K. N. opieki nad internowanymi legionistami w Witkowicach i Pracy Narodowej kobiet polskich wręczyła delegatka, p. Pększycowa, w drugie święto Wielkanocne legionistom, zebranym w Witkowicach, skromny podarek [illegible] pierosów, w dowód, że społeczeństwo polskie o swoich żołnierzach nie zapomina i w miarę możności pragnie im nieść ulgę w znoszeniu przykrych chwil. W pierwszym dniu świąt dostarczyła im również podobnych artykułów spożywczych p. Pawlikowska. Sto kilkadziesiąt bochenków chleba dostarczył jeden z obywateli Królestwa Polskiego, były oficer Legionów polskich, dziesięć korcy ziemniaków, J. O. Hieronim ks. Radziwiłł z Balic. To też »Witkowiczanie« z uznaniem i wielką uciechą przyjęli skromne dary, czując, że społeczeństwo nie zapomina zasług ich dla ojczyzny. Nadmienić tu należy, że zaopatrywaniem »Witkowiczan« w prowianty i konieczne przybory zajmuje się niestrudzona delegatka sekcyi, p. Pększycowa, która z całą gorliwością, ku zadowoleniu komitetu i internowanych, z tego zadania się wywiązuje.

INTERNOWANI LEGIONIŚCI W BUSTYAHAZA. W Bustyahaza są internowani następujący legioniści: kapitan Chełmicki, 3 p. p.; kapelan ks. Łuszczki, 3 p. p.; por. Ruminski, 1 p. art.; ppor. Głowacki, 1 p. art.; por. Skarga, 2 p. ułanów; ppor. Luś, 1 p. art.; ppor. Załłokal, 2 p. p.; chor. Zygmunt, 1 p. art.; ppor. Głogowiecki, 2 p. p.; ppor. Czesław Chlebek, 1 p. art.; ppor. Fąferko, kom. Leg.: chor. Wilczyński Maryan, Dow. uzup.; chor. Lysakowski; chor. Gruf Tadeusz, 2 p. p.; chor. Argasiński; chor. Szatowski, szkoła ofic.; wreszcie chorąży Mroczkowski.

O ZAJĘCIA DLA KOBIET. Namiestnictwo przyjęło petycyę Koła matek-Polek przy II. Kole Towarzystwa Szkoły Ludowej i zezwoliło, aby kobiety-Polki sprawowały urzędy płatne, jako komisarki targowe, kontrolorki, strażniczki przy rogatkach, dworcach kolejowych i t. d. w Krakowie i całej Galicyi. O tem zawiadamia się wszystkie instytucye w kraju.

Osoby, pragnące zająć te odpowiedzialne, jak na te czasy, posady, zechcą zgłaszać się osobiście do T. S. L., ulica św. Anny l. 5, II. piętro, między godziną 4 a 5 popołudniu.

KOLONIE i PÓŁKOLONIE WAKACYJNE DLA DZIECI i MŁODZIEŻY. Jak już donieśliśmy, na niedzielnej konferencyi w magistracie krakowskim w sprawie kolonij i półkolonij wakacyjnych w roku bieżącym uchwalono wniosek radcy p. Piechnika, aby rozpocząć starania o uwzględnienie dzieci polskich w akcyi społecznej cesarza Karola dla ratowania młodzieży szkolnej. Wniosek ten dosłownie brzmiał następująco:

»Sprawa umieszczenia polskich dzieci szkolnych po wsiach dla odżywienia i odpoczynku, kolonie i półkolonie jest sprawą ogólnie narodową, wobec tego delegaci Towarzystw, zajmujących się koloniami wakacyjnemi są zdania, że tą kwestyą powinni zająć się posłowie polscy.

W tym celu delegaci upraszają, aby prezydyum gminy miasta Krakowa zwróciło się bezzwłocznie:

a) do posłów krakowskich i do Koła polskiego z prośbą o interwencyę u władz centralnych, aby dzieci polskie uwzględnione zostały w akcyi społecznej cesarza Karola dla ratowania młodzieży szkolnej (»Kaiser Karl Wohlfartswerk für notleidende schulpflichtige Kinder«);

b) do posłów ludowych z prośbą o zachęcenie ludności wiejskiej do przyjmowania dzieci u siebie w czasie wakacyj.

Starania posłów polskich powinny objąć także młodzież polską na Śląsku i na Morawach z okręgów górniczych i przemysłowych (Morawska Ostrawa, Witkowice i t. p.), a akcya powinna być przeprowadzona w porozumieniu z »Polskim Związkiem ochrony dzieci i opieki nad młodzieżą na Śląsku« w Cieszynie.

Przeprowadzenie akcyi, podobnie, jak w innych krajach koronnych, obejmą zachodnio-galicyjskie i wschodnio-galicyjskie Towarzystwa opieki nad młodzieżą, które utworzą specyalne wydziały dla spraw kolonij wakacyjnych na podstawie wniosków Towarzystw, zajmujących się koloniami wakacyjnemi«.

Jak wiadomo, rząd centralny zamierza wydać sumę 20 milionów koron na akcyę społeczną cesarza Karola dla ratowania dzieci szkolnych. Czechom przyrzeczono, że 50.000 ich dzieci będzie wysłanych z Czech z okręgów przemysłowych na Morawy, do Austryi Dolnej, nawet na Węgry i t. d. Chodzi o to, aby rząd uwzględnił także kolonie i półkolonie wakacyjne w Galicyi, gdzie przecież dziatwa cierpi bardziej z powodu wojny, aniżeli w innych dalszych prowincyach. Galicya powinna z proponowanej sumy otrzymać co najmniej dwa miliony koron.

Z TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO. We środę, dnia 10 b. m., o godzinie 6 wieczorem, odbędzie się w domu własnym (ulica Radziwiłłowska l. 4) posiedzenie Towarzystwa, na którem docent dr K. Mayer wygłosi wykład pod tytułem: »Rozpoznawanie gruźlicy płuc zapomocą promieni Röntgena (z demonstracyami).

STYPENDYA W SZKOŁACH PUBLICZNYCH. Urzędowa „Gazeta Lwowska" ogłasza konkurs na kilkadziesiąt stypendyów dla uczniów różnych szkół publicznych, wakujących w bieżącym roku szkolnym. Bliższe szczegóły w Nr. 79 „Gazety Lwowskiej" z dnia 7 b. m.

W GIMNAZYUM REALNEM (IV.) W KRAKOWIE odbędzie się egzamin uprzedni (tak zwana **matura mała**) eksternistów i eksternistek w dniach 16, 17 i 18 b. m., mianowicie w dniu 16 egzamin piśmienny, a w dniach 17 i 18 egzamin ustny. Zgłosić się do egzaminu i zapłacić taksę przepisaną należy najpóźniej w poniedziałek, dnia 15 kwietnie przed południem.

Z TEATRU PRZY ULICY RAJSKIEJ. Na jutro przygotowała dyrekcya atrakcyjną nowość redaktora Władysława Horowicza: »Na linii bojowej« z pp.: Turowiczówną, Urbanowicz, Horowiczową, Schneidrem, Stępowskim, Koreckim, Topolskim, Kijowskim i Konarskim. Wojskowość użyczyła dla tej sztuki różnych technicznych rekwizytów i oryginalnych części rynsztunku bojowego, jak: hełmy, maski gazowe i t. p., wobec czego akcya sztuki odzwierciedli dokładnie fragmenty życia na froncie.

CZĘŚCIOWY STRAJK KRAWCÓW W KRAKOWIE. Z kół pracowników krawieckich informują nas, że w mieście nie było zupełnie strajku czeladzi krawieckiej, z wyjątkiem jednego warsztatu, gdzie jeszcze przed tygodniem porzuciło pracę czterech robotników. Na konferencyach delegatów majstrów krawieckich i czeladników majstrowie zaproponowali cennik niższy, aniżeli obowiązywał od jesieni 1917 roku. Do strajku nie przyszło, ponieważ większość majstrów następnie żądania robotników postanowiła uwzględnić.

Między majstrami krawieckimi w Krakowie panuje zupełne rozbicie, to też nie było mowy o jednolitej akcyi w powyższej sprawie.

OBŁAWA POLICYJNA. Przez ostatnie dwie noce odbywała się w Krakowie wielka obława policyjna w różnych zaułkach miasta. Aresztowano 74 osoby, w tem pewną liczbę dezerterów, poszukiwanych włamywaczów, oraz szereg mętów społecznych.

SANOK — KIESZONKOWCEM. Policya krakowska aresztowała 14-letniego Stefana Sanoka za kradzież kieszonkową 400 K na dworcu kolejowym.

Za taką samą kradzież aresztowano 16-letniego Ludwika Palczyńskiego, który miał zabrać 600 K pewnemu pasażerowi.

KRADZIEŻE NA DWORCU TOWAROWYM. Policya krakowska aresztowała onegdaj kilku przesuwaczy i robotników kolejowych, którzy w nocy rozbili wagon kolejowy na dworcu kolejowym i skradli znaczną ilość obuwia, oraz tytoniu. Szkoda bardzo znaczna. Aresztowani zostali: Jan Adamski, Tomasz Piwowoński, Jan Wieczorkiewicz, Jan Bujak i Józef Gawlik.

Równocześnie aresztowano na dworcu osobowym Abrahama Mandla z Warszawy, który w pociągu kolejowym ukradł szeregowcowi Joachimowi Majerowi 600 koron.

NOWORODEK W POCIĄGU. Wczoraj rano, w pociągu osobowym Nr 19, który przyjechał do Krakowa o godzinie 9.48 przed południem z Wiednia, po wyjściu pasażerów, znaleźli robotnicy w pudełku zwłoki noworodka płci żeńskiej. — Pudełko owinięte było w papier, na którym nalepiony był znaczek garderoby kolejowej. Zwłoki zaniesiono do zakładu medycyny sądowej, a nadto zarządzono dochodzenia, kto te zwłoki w wagonie porzucił.

Z kraju.

TARNÓW, 5 kwietnia. (O budynek II. gimnazyum. — Sprawozdanie tarnowskiego Towarzystwa muzycznego).

Od powrotu władz austryackich do Tarnowa po rosyjskiej inwazyi i od chwili otwarcia szkół, oba tutejsze gimnazya mieszczą się w jednym budynku, najpierw prywatnym, a następnie w budynku pierwszego gimnazyum. Nauka odbywała się zatem przez cały dzień: jednego zakładu w zakładzie rano, drugiego po południu. Nie potrzebujemy wykazywać, że tego rodzaju symbioza dwóch dużych zakładów naukowych w jednym budynku przy rozdzieleniu nauki na godziny przed- i popołudniowe, jest ze wszech miar szkodliwą dla młodzieży tak pod względem zdrowotnym, jak pedagogicznym. Zwłaszcza młodzież, pobierająca naukę w godzinach popołudniowych, była wprost skazaną na niedomogi hygieniczne z powodu niedostatecznie wietrzonych sal szkolnych, nie mówiąc już o względach natury pedagogicznej, które naukę popołudniową, jako szkodliwą dla młodocianego organizmu, stanowczo potępiają.

Z tych względów wychodząc, dyrektor II. gimnazyum, p. Piekarski, przedstawił na audyencyi ministrowi drowi Twardowskiemu w czasie jego bytności w Tarnowie prośbę o wyjednanie w ministerstwie wojny opróżnienia budynku gimnazyum II. przez wojska. W budynku tym znajduje się obecnie szpital wojskowy, a w nim oddział chorób oczu, gardła i nosa, oraz oddział dentystyczny. Chorzy zajmują zaledwie jedną salę. Minister dr Twardowski obiecał poprzeć słuszne żądanie zakładu. Ze względu na to, że szpital wojskowy, umieszczony w budynku II. gimnazyum, może dla swoich oddziałów znaleść inne pomieszczenie, powinny czynniki decydujące, a w pierwszej linii prezydyum miasta, postarać się w interesie młodzieży i profesorów, o umożliwienie opróżnienia budynku.

Towarzystwo muzyczne wydało drukiem sprawozdanie ze swych czynności za lata 1914, 1915, 1916, 1917 i pierwszy kwartał 1918 roku. Sprawozdanie przedstawia krótką kronikę Towarzystwa w czasie inwazyi rosyjskiej, straty poniesione, oraz działalność kulturalną, która jest bardzo wybitną. Instytut muzyczny pod kierownictwem p. Klimczaka rozwija się chlubnie w dalszym ciągu, licząc uczniów 43. Obejmuje on klasy: fortepianu, skrzypiec, deklamacyi i śpiewu solowego. Poza troską o Instytut muzyczny, kierownictwo Towarzystwa muzycznego urządziło szereg koncertów, w których wzięły udział pierwszorzędne siły. Dochód z tych koncertów, w kwocie 2.607 K 36 h, zapisano na dobro Towarzystwa, nadto złożono na cele opieki wojennej kwotę 596 K 67 h, na wdowy i sieroty po legionistach kwotę 58 K 60 h. Na zakupno fortepianu koncertowego przeznaczył wydział kwotę 1.014 K 10 h. Zestawienie kasowe za czas od 1 października 1915 do 31 marca 1918 roku wynosi w dochodach i rozchodach 5.763 K 92 h. Członków czynnych liczy Towarzystwo 55, wspierających 55. Walne zgromadzenie członków Towarzystwa odbędzie się 10 b. m.

GRZMOTY I BŁYSKAWICE W KWIETNIU. W sobotę we Lwowie zaobserwowano niezwykłe w kwietniu zjawisko atmosferyczne. Dzień był słoneczny, bardzo ciepły, gdy nagle po południu przed godziną 5, gdy na zachodzie świeciło słońce, na wschodnim nieboskłonie ukazała się czarna chmura, poczęło grzmieć silnie i pojawiły się błyskawice. Trwało to krótko i pojawiła się tęcza. Deszcz jednak ominął miasto, burza przeszła gdzieś daleko.

DELOŻOWANIE CAŁEJ KAMIENICY. Jak donosi „Kuryer Lwowski" w pierwszej połowie marca b. r. nabył Zakład narodowy im. Ossolińskich realność, położoną przy ul. Ossolińskich 11. Jest to największa we Lwowie kamienica czynszowa. Znajduje się w niej około 400 ubikacyj mieszkaniowych. Obecnie mieszka tam 70 rodzin i około 300 osób. Wszystkim tym lokatorom nowy zarząd kamienicy mieszkania powypowiadał. Mimo próśb interesowanych, nowy rządca kamienicy upierał się przy żądaniu, aby z 1 kwietnia b. r. cała kamienica była opróżniona, co dla lokatorów, rekrutujących się z różnych sfer i zawodów, jest krzywdą wobec obecnych stosunków mieszkaniowych we Lwowie nawet przy idealnem przeznaczeniu kamienicy.

ARESZTOWANIE SZAJKI NIEBEZPIECZNYCH ZŁODZIEI WE LWOWIE. Wobec [illegible] liczniejszych w ostatnich czasach we Lwowie kradzieży, co do których poszlaki zbiegały się na Zamarstynowie, policya lwowska urządziła na tem przedmieściu obławę, której wynik był obfity. W dwóch domach aresztowano ukrywających się po strychach czterech niebezpiecznych rzezimieszków, samych dezerterów z wojska, sprawców licznych kradzieży. Nadto tej samej nocy aresztowano »fabrykanta« dokumentów wojskowych, niejakiego Michała Hladio, który wszystkim zamarstynowskim dezerterom dostarczał fałszywych papierów.

REAKTYWOWANE URZĘDY POCZTOWE WE WSCHODNIEJ GALICYI. W marcu roku bieżącego reaktywowano w Galicyi wschodniej następujące urzędy pocztowe: Bazar, Bilcze Złote, Chodaczków Wielki, Chorostków, Dżuryn, Germakówka, Jezierzany koło Czortkowa, Kolendziany, Lwów 13, Łoszniów, Myszkowice, Ostrów koło Tarnopola, Probużna, Sienków koło Radziechowa, Suszczyn, Torskie, Trembowla i Uście Biskupie.

Z Królestwa Polskiego.

WYBORY DO RADY STANU W WARSZAWIE, jak zresztą w całem Królestwie Polskiem, odbędą się dzisiaj 9 b. m. W myśl instrukcyi wyborczej, w Warszawie wyborów dokonywa Rada miejska, powołując ze swego grona lub z pośród obywateli 6-iu członków i 6-iu zastępców oraz 2 członków i 2 zastępców z kuryi powszechnej (VI). Komisarzem wyborczym na [illegible] instrukcyi jest z urzędu prezes rady miejskiej p. Ignacy Baliński.

Z powodu tych wyborów pisze »Przegląd Poranny":

Lewica demokratyczna nie uznaje [illegible] wstąpienie do Rady Stanu, domagając [illegible] zwołania Sejmu. To też Koło demokratyczne [illegible] Radzie miejskiej kandydatów swych do Rady Stanu stawiać nie będzie. Wobec tego stolicę kraju w Radzie Stanu reprezentować będą powołani przez Koło narodowe i centrum narodowe. Stosownie do liczebności tych ugrupowań prawdopodobnie Koło narodowe da trzech kandydatów, centrum narodowe dwu a jeden mandat oddany będzie przedstawicielowi grup żydowskich. Co do kuryi powszechnej, która ma obsadzić 2 mandaty do Rady Stanu — to ponieważ trzech radnych z tej kuryi ma dopiero prawo wysunięcia kandydata a reprezentanci skrajnej lewicy niewątpliwie usuną się od udziału w wyborach, przeto głos decydujący co do reprezentacyi świata robotniczego w Radzie Stanu mieć będą przedstawiciele Koła pracy, należący również do Koła radnych celem popierania drobnego przemysłu i rzemiosł. Kurya bowiem 6-ta posiada 4 radnych z różnych ugrupowań socyalistycznych, 4 ludowców żydowskich oraz 7 członków Koła pracy.

PRZESYŁANIE ZEBRANYCH PIENIĘDZY NA AKCYĘ CHEŁMSKĄ. Otrzymujemy komunikat następujący:

Rozwój prac kulturalnych i oświatowych na Chełmszczyźnie wymaga licznych funduszów, tem bardziej, że potrzeby z dnia na dzień wzrastają. Organizacya nowych szkół, tworzenie bibliotek, a co za tem idzie, kupno książek i prenumerata pism, jak zresztą otwieranie wielu innych narodowych placówek, pochłania szybko drobne sumy, któremi główny zarząd »Straży kresowej« w Lublinie rozporządza. Poza tem »Straż kresowa«, opierając całą swoją działalność na funduszach, ofiarowanych przez społeczeństwo, może liczyć tylko na ofiarność obywatelską i w granicach jej swój budżet, a więc i cały plan pracy zakreślić. Możliwość zaś skonstruowania takiego planu jest wtedy, kiedy wiadomy będzie choć początkowy wynik składek na rzecz funduszu chełmskiego.

Uświadamiając sobie potrzebę dostosowania swoich prac do rozporządzalnych funduszów, zarząd główny »Straży kresowej« w Lublinie zwraca się niniejszem z prośbą do instytucyj i osób, które zebranymi na akcyę chełmską datkami rozporządzają, o jak najszybsze wpłacenie wspomnianych sum do zarządu głównego »Straży kresowej« w Lublinie.

Pieniądze należy przesyłać do wspólnej reprezentacyi Banku krajowego i Banku Przemysłowego w Lublinie na rachunek: »Ks. Jan Gralewski i Stefan Plewiński«, o ile są składane specyalnie na cele oświatowe, lub do lubelskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu na rachunek: »Funduszu kresowego«, o ile są składane na cele ogólne.

ZGON WETERANA Z ROKU 1863. W dniu 23 marca b. r. zmarł w Kielcach weteran z roku 1863, uczestnik bitwy pod Małogoszczem, z zawodu szewc, Andrzej **Śledź**, w 86 roku życia, z którego lat 55 przebył w łóżku, jako sparaliżowany i pozbawiony obydwóch stóp, które mu oberwała kula armatnia. Pogrzeb odbył się dnia 25 marca. W kondukcie żałobnym wzięło udział 11 pozostałych w mieście weteranów.

CZAS LETNI NA KOLEJACH W KRÓLESTWIE POLSKIEM. Komenda kolei wojskowej w okupacyi austro-węgierskiej w Królestwie Polskiem zawiada

nia, iż przejście od astronomicznej rachuby czasu do czasu letniego na kolejach wojskowych w Królestwie Polskiem nastąpi w nocy z 14 na 15, a nie z 15 na 16 b. m., jak to poprzednio doniesiono. Wtedy też zajdą przesunięcia czasu odjazdu pociągów o jedną godzinę wcześniej.

Ze świata.

Z ORGANIZACYI PROFESORÓW SZKÓŁ ŚREDNICH. Wszystkie słowiańskie organizacye profesorów szkół średnich wystąpiły z austryackiego centralnego Związku nauczycieli szkół średnich w Wiedniu.

HR. ARMAND. W głośnej sprawie o pokojową ofertę francuskiego prezydenta gabinetu Clemenceau wymieniony był jako pośrednik francuski hr. Armand. Otóż hr. Abel Henry George Armand znany jest politycznym i wojskowym sferom wiedeńskim, gdyż jako kapitan w ostatniem dziesiątku lat poprzedniego wieku przydzielony był jako „attaché" wojskowy do francuskiej ambasady w Wiedniu. W r. 1896 otrzymał hr. Armand order żelaznej korony III. klasy. Obecnie hr. Armand jest podpułkownikiem w armii francuskiej. Ojciec jego pełnił służbę dyplomatyczną na licznych stanowiskach.

INSPEKTOR »GEOSU« OSZUSTEM. W Wiedniu aresztowany został inspektor Centrali »Geos«, Leonhard Schenker, pod zarzutem zbrodni oszustwa. Nadto uprawiał on lichwę na jarzynach, które sprowadzał z Galicyi i Królestwa Polskiego. Schenker oszukał także krakowskiego kupca, Krumholza.

SZULERNIE W PRADZE. Policya w Pradze przeprowadziła przed kilku dniami rewizyę w Narodowym Domu w porze nocnej i aresztowała kilkudziesięciu szulerów, przeważnie wzbogaconych kupców, dostawców wojennych i t. d. W »banku« skonfiskowała policya 300.000 koron. Poza tem w Pradze zamknięto wiele innych szulerni, w których uprawiano od dawna hazard.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

We wtorek, dnia 9 b. m.: »Lato« Rittnera.

We środę, dnia 10 b. m.: »Cyrulik Sewilski« Beaumarchais'go.

We czwartek, dnia 11 b. m.: »Lato« Rittnera.

W piątek, dnia 12 b. m.: »Marya Leszczyńska« T. Konczyńskiego.

W sobotę, dnia 13 b. m.: »Lato« Rittnera.

W niedzielę, dnia 14 b. m., po południu: »Zawód« Szukiewicza; wieczorem: »Marya Leszczyńska« T. Konczyńskiego.

REPERTOAR M. TEATRU LUDOWEGO PRZY UL. RAJSKIEJ.

We wtorek, dnia 9 b. m.: »Śluby dębnickie«.

We środę, dnia 10 b. m.: »Róża Stambułu«.

We czwartek, dnia 11 b. m.. Po raz pierwszy: »Na linii bojowej«. Sztuka w 4 aktach Władysława Horowicza.

W piątek, dnia 12 b. m.: »Piękna Helena«.

W sobotę, dnia 13 b. m., o godzinie 3 po południu: »Małka Szwarcenkopf«; wieczorem: »Śluby dębnickie«.

W niedzielę, dnia 14 b. m., o godzinie 3 po południu: »Flirt«; wieczorem: »Na linii bojowej«.

Dział ekonomiczny.

CENTRALNY BANK CZESKICH KAS OSZCZĘDNOŚCI (Ústředni Banka) wykazuje za rok ubiegły 1,345.246.10 K czystego zysku, proponując wypłatę 4% dywidendy. W 1916 roku wynosił zysk 873.620 K i wypłacano dywidendę 2%. W roku 1917 osiągnięto około 7 miliardów obrotu wobec 4 miliardów w roku 1916. Obecny stan wkładek wynosi blisko 260 milionów koron. Pupilarne 4% obligacye Banku można dziś nabywać po kursie 96 K. 3445

Koncerty.

Kraków, 9 kwietnia.

(Marya Mokrzycka. — Zespół kameralny.

Po dłuższej przerwie zaroiło się znowu od koncertów: dzień po dniu mamy koncert. Ten żywy ruch zainaugurował występ prawdziwej ulubienicy Krakowa, p. Maryi Pilarz-Mokrzyckiej. Przybyła z Warszawy z pośród tryumfów, jakie odnosi na scenie tamtejszej opery, w rozkwicie swego przepysznego talentu. Na sali zjawili się wszyscy, którzy cenią jej kulturę artystyczną i niejednokrotnie na scenie naszej »lotnej« opery podziwiali piękno jej śpiewu. Artystka umieściła w programie koncertu kilka swoich »popisowych« aryj. Wykonanie ich wywołało istotnie szczery podziw: arya Bizeta z »Poławiaczy pereł«, walc z opery Gounoda »Romeo i Julia«, zaśpiewany z właściwym mu wdziękiem, arya Tatjany z opery Czajkowskiego »Onegin« (scena listu), arya Manon Masseneta, wzruszająca rzewnością liryzmu, wkońcu arya Toski — oto długi cykl aryj, które licznie zebrani słuchacze oklaskiwali w uznaniu dla wybitnych zalet właściwych sztuce p. Mokrzyckiej.

W koncercie tym wziął udział krak. Zespół kameralny, który następnego dnia wystąpił z własnym »wieczorem« w sali Saskiej. Był to drugi koncert ze zapowiedzianego cyklu młodego Zespołu. Zdumienie musi ogarnąć każdego wobec postępów, jakie poczynił Zespół i wobec bogactwa jego programu: wszakże już dzisiaj po upływie krótkiego czasu słyszeliśmy tria fortepianowe Schuberta, Mendelsohna, Arenskiego, kwintety fortepianowe Schumanna i Dworzaka i dwa kwartety smyczkowe Beethovena op. 18 A-dur i C-moll. Zważmy, że wykonanie stało na wysokości zadania, że zdołaliśmy wkońcu złożyć własny zespół kameralny, że poznajemy literaturę, która była do niedawna zamkniętą księgą dla ogółu, a uznać musimy, że dla kultury artystycznej Krakowa powstał czynnik niezmiernie ważny.

A jak odnosi się publiczność do tego faktu? Przygnębienie ogarnąć musiało każdego na widok sali Saskiej, niewypełnionej publicznością »do ostatniego miejsca« tak, jak się to dzieje na koncertach wirtuozów.

Ogół nie zdaje sobie jeszcze sprawy z doniosłej roli, jaką spełnia Zespół kameralny; zbyt jeszcze rozwielmożnił się u nas kult wirtuozostwa, tak charakterystyczny dla miast, pozbawionych wyższej kultury muzycznej. Najprzykrzejszym objawem tego nieuświadomienia jest obojętność młodzieży, która »się uczy« muzyki, lecz treści muzyki dopatruje jedynie w tępym mechaniźmie trawienia czasu na kilkogodzinnej pracy technicznej; na koncerty przybywa na zawsze tłumnie, ale nie w pragnieniu muzyki, lecz w pogoni za senzacyą; nie idzie o to, co się gra, lecz kto gra: muzyka schodzi na drugi plan, zaś główną rzeczą staje się wykonawca. A właśnie tego wszystkiego niema na koncercie kameralnym! Tam wykonawca niknie, tam jest sama muzyka! A to za mało dla nieuświadomionej artystycznie publiczności, stąd brak tam tych przepysznych toalet, butonów, któremi błyszczeć można na koncertach solistów w podniecenej atmosferze »senzacyi«, mającej znaczenie »towarzyskiego« zdarzenia.

Program ostatniego koncertu obejmował Trio Es dur Schuberta, kwintet Dworzaka i koncert C-moll Beethovena.

Jak wspomniałem, wykonanie stało na wysokości zadania: to nie frazes, ale pełne uznanie za niezwykły rezultat artystyczny, do jakiego Zespół obecnie doszedł. Trio fortepianowe Schuberta wykonali: p. Abłamowicz-Meyerowa, pp. Syrek i Kopystyński w niektórych momentach niezmiernie pięknie; finał — istotnie rozwlekły — skrócono zbytnio i to w niewłaściwy sposób. Należy trzymać się zasady, że dzieło sztuki nie może podlegać samowoli uznania, czy je wykonać w całości, czy we fragmencie. Jeśli przy skróceniu decydował wzgląd na słuchaczów, to zasada błędna, jako szkodliwa koncesya, na rzecz publiczności; jeśli zaś wyrokowało przekonanie, że słuchanoby całości bez należytego skupienia, to mylne, gdyż dzisiaj słuchać można gry naszych »kameralistów« z prawdziwą rozkoszą.

Właściwe postępy skonstatować można było w całej pełni w kwartecie smyczkowym Beethovena: widoczna już większa pewność rytmiczna, aniżeli było początkowo, nieskazitelna czystość intonacyjna mimo trudnych pozycyj Beethovenowskich passaży, opierających się na dyatomice gam, dynamika umiejętnie zrównoważona i pełna odcieni, świadczących o smaku artystycznym wykonawców i ich poczuciu stylistycznem. Do jakiego doszli wysubtelnienia, dowiodły niektóre ustępy, które wywarły silne wrażenie np. ustęp, przygotowujący na dominancie repryzyę głównego tematu w pierwszem Allegro i finezye dynamiczne w rozkosznem andante. Znać, że wykonawcy rozumieją styl Beethovena i odczuwają ducha jego muzyki; pragnęłoby się tylko — specyalnie w tym kwartecie — szerszego, pełniejszego tonu i głębszego patosu, tak charakterystycznego dla tonacyi C-moll u Beethovena.

Za chwilę najwyższych wrażeń artystycznych Zespołowi złożyć należy słowa najszczerszej wdzięczności. Dr Józef Reiss.

Układ pocztowy między Austro-Węgrami a Rumunią.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bukareszt, 9 kwietnia.

Układ pocztowy między Austro-Węgrami a Rumunią został wczoraj podpisany.

Ambasador rosyjski w Wiedniu.

(Telefonem).

Wiedeń, 9 kwietnia.

»N. W. Tagblatt« donosi ze Sztokholmu:

Leon Kamieniew, zamianowany ambasadorem rosyjskim w Wiedniu, liczy lat 35, jest żydem i nazywa się właściwie Rosenfeld. Kamieniew, który razem z Leninem przebywał przez 15 lat w Genewie i Paryżu, nie włada językiem niemieckim. O przyjaźń dla mocarstw centralnych nie można go bezwarunkowo posądzać. — Kamieniew pozostaje w ścisłych stosunkach z niemieckimi i szwedzkimi socyalistami lewicowymi. Socyaliści cenią w nim znakomitego znawcę marksyzmu.

»N. W. Tagblatt« zauważa, że w tutejszych kołach poinformowanych powiedzają, iż Kamieniew wyznaczony został istotnie na ambasadora w Wiedniu. Kamieniew bawi obecnie w Finlandyi, nie wiadomo jednak, czy jest na wolności. Obiega bowiem pogłoska, że został uwięziony przez białą gwardyę.

Wiadomość o tem, że Kamieniew znajduje się w Finlandyi w więzieniu, a w każdym razie został tam uwięziony, jest istotnie prawdziwa. W związku z tem, a zarazem prawdopodobnie z zamiarem mianowania go ambasadorem w jednej ze stolic mocarstw centralnych, jest, zdaje się, notatka, jaką znajdujemy w petersburskim dzienniku »Nowyj Wieczernij Czas« z dnia 29 marca pod tytułem: »Niemcy żądają uwolnienia Kamieniewa«. W notatce tej powiedziano:

»Przedstawiciele Niemiec w Finlandyi zaproponowali białogwardzistom (finlandzkim) uwolnienie Kamieniewa, aresztowanego, jak wiadomo, na wyspach Alandzkich. Niemcy żądają stanowczo uwolnienia Kamieniewa wobec tego, że aresztowanie go nastąpiło na terytoryum, okupowanem przez Niemcy«.

„Nordd. Allg. Ztg." o rokowaniach w Szwajcaryi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 9 kwietnia.

»Norddeutsche Allgemeine Zeitung« pisze:

Nota rządu francuskiego o rokowaniach w Szwajcaryi i o odpowiedzi wiedeńskiej na przedstawienia Clemenceau'a wykazuje jasno, że przerwane w sierpniu roku 1917 rokowania zostały podjęte w roku 1918 jedynie na wyraźne życzenie Clemenceau'a. Że były to zupełnie nowe rokowania, wynika z oświadczenia, wydanego przez byłego prezydenta ministrów Painlevego, wedle którego od sierpnia do dnia 13 listopada 1917 roku, to znaczy do dnia jego ustąpienia, nie nastąpiło spotkanie. Nić między Paryżem a Wiedniem została zatem wtedy przerwaną. Jest dlatego stanowczo nieprawdziwą rzeczą, co twierdzi Clemenceau, że w chwili objęcia przez niego urzędowania były w toku obrady, których nie chciał przerywać. Jego poprzednik w urzędzie świadczy przeciw temu jego twierdzeniu.

Hr Czernin był zatem uprawiony do twierdzenia, że na pewien czas przed rozpoczęciem się ofensywy pan Clemenceau zapytywał go, czy jest gotów do rozpoczęcia rokowań, a jeżeli tak, to na jakiej podstawie.

Spór, który wzniecił pan Clemenceau przez swe ordynarne dementi, jest więc — jak słusznie zauważa publikacya wiedeńska — sporem o słowa i o podrzędne sprawy. Faktem jest, że pokój uniemożliwia trzymanie się Francyi przy polityce aneksyjnej.

Kanclerz nie zabierze głosu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 9 kwietnia.

Z rozmaitych stron twierdzono, że kanclerz państwa zabierze głos na pierwszem posiedzeniu parlamentu. Jak dzienniki się dowiadują, jest to zapatrywanie błędne. Kanclerz państwa jest zdania, że obecnie jest czas nie na słowa lecz na czyny.

Protest ks. Lichnowsky'ego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 9 kwietnia.

Dzienniki ogłaszają oświadczenie ks. Lichnowsky'ego, protestujące przeciw przedrukowaniu jego broszury w soyalistycznem piśmie »Politiken«.

Konflikt rosyjsko-japoński.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Moskwa, 9 kwietnia.

(Pet. ag. tel.) Dyplomatyczne przedstawicielstwo Japonii zapewniło, że wylądowanie w Władywostoku jest tylko lokalnym epizodem, który zostanie szybko załatwiony.

Przewiezienie rodziny carskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Moskwa, 9 kwietnia.

(Pet. ag. tel.) Z powodu wydarzeń na Dalekim Wschodzie postanowiono przewieść rodzinę carską z Tobolska do jednego z miast na Uralu.

Petersburg miastem wolnem.

(Telefonem).

Wiedeń, 9 kwietnia.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi ze Sztokholmu:

Z Petersburga donoszą: Gmina m. Petersburga ukonstytuuje się podobnie jak Odesa jako miasto i państwo wolne na wzór Hamburga.

O sprzedaż Kamczatki.

(Telefonem).

Wiedeń, 9 kwietnia.

»W. Allg. Ztg.« donosi z Berlina:

»Izwiestia« donoszą, że między rzadem rosyjskim a Ameryką toczą się rokowania w sprawie sprzedaży Kamczatki.

Z Helsingforsu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 9 kwietnia.

(Biuro Reutera). Niemieckie samoloty przeleciały nad Helsingforsem. Rosyjskie okręty wojenne wyjechały z Helsingforsu w kierunku Kronstadtu.

Clemenceau o sytuacyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 9 kwietnia.

(Reuter). »Echo de Paris« donosi, że prezydent ministrów Clemenceau odwiedził angielskiego i francuskiego głównodowodzącego. W czasie przejazdu przez Amiens wyraził się Clemenceau, że sprawa stoi dobrze.

Berno, 9 kwietnia.

»Lyonnais Republicain« donosi:

Clemenceau złożył wczoraj zjednoczonej komisyi Izb dla spraw wojskowych i zagranicznych wyczerpujące sprawozdanie o wojskowej sytuacyi i o obecnych operacyach. Clemenceau przyznał, że zadanie jest dla sojuszników nadzwyczaj trudne. Posiadają oni jednak świetne wojska i dla tego należy mieć pełne zaufanie co do wyniku.

Ostatnie wiadomości z pola walki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 9 kwietnia.

Urzędowo dnia 8 kwietnia wieczorem:

W dalszym ciągu naszych ataków na południowym brzegu Oise wyrzuciliśmy nieprzyjaciela z jego silnych pozycyj na wzgórzach na wschód od Coucy-le-Chateau.

Komunikat francuski.

Wiedeń, 9 kwietnia.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdanie sztabu generalnego francuskiego z dn. 7 kwietnia wieczorem:

Nasza artylerya przyjęła ogniem próby ataku nieprzyjacielskiego w okolicy Hangard—Santerre jakoteż koncentracye wojska na rozmaitych miejscach frontu. Na północ od Montdidier i na prawym brzegu Mozy odparto silne ataki niemieckie, zaś po żywej walce atak na północny wschód od wzgórza »344«. Nieprzyjaciel poniósł poważne straty i pozostawił w naszych rękach około 20 jeńców, w tem 3 oficerów. — Ataki na małe posterunki w Argonach i w odcinku Veux-les-Palamoix pozostały bez skutku.

Zderzenie statków na Dunaju.

(Telefonem).

Wiedeń, 9 kwietnia.

»Die Zeit« donosi z Budapesztu:

Wczoraj zderzyły się na Dunaju między stacyami Budapeszt a Tas dwa statki. Liczba ofiar nie została dotąd stwierdzona. Dotąd **brakuje 60 podróżnych.**

Petersburg „redivivus".

(Telefonem).

Wiedeń, 9 kwietnia.

»N. W. Tagblatt« donosi ze Sztokholmu:

Wczoraj ogłoszono oficyalnie przemianowanie Petrogradu ponownie na Petersburg. Zarządzenie to motywuje rząd tem, że poprzednia zmiana nazwy była wynikiem carskiej samowoli, nie ma tedy nic wspólnego z rewolucyą. Epoka petrogradzka była zaś dla Rosyi najnieszczęśliwsza.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

†

Józef Bień

uczeń II. kursu wyższej szkoły przem.

przeżywszy lat 17 po krótkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu d. 3-go kwietnia 1918 r. w Zakopanem. Pogrzeb po odprawionem nabożeństwie żałobnem odbył się d. 6 b. m. w Zakopanem.

Nabożeństwo żałobne

odbędzie się we środę dnia 10-go b. m. o godzinie 9-ej rano w kościele Najśw. Panny Maryi w Krakowie, na które pozostała matka, siostra i brat zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

Zawiadomienie o nabożeństwie.

Dnia 12 kwietnia 1918 roku, jako w 10-ą rocznicę śmierci, odprawione zostanie o godzinie dziewiątej rano za spokój duszy ś. p.

Andrzeja hr. Potockiego

uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym w Krzeszowicach, na które zapraszają

Urzędnicy dóbr hr. Potockich.

(Pociągi odchodzą z Krakowa o godzinie 7.12 rano, z Krzeszowic do Krakowa o godzinie 10.57 rano).

†

Za duszę ś. p.

Kazimierza Pietrzyckiego

zmarłego 27 marca 1918 r., w Zakopanem. odbędzie się dnia 10 kwietnia b. r. o godz. 9-ej, msza św. żałobna w kościele św. Barbary w Krakowie. 3487

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca: RUDOLF OSMAN.

Zgubiono

dnia 3 kwietnia b. r. cztery banknoty po 100 K. owinięte w różową bibułę. Uczciwy znalazca raczy oddać pod „400" do Administracyi „N. Reformy". 3395 2 3

Zgubiono

16 marca b. r., na stacyi w Tarnowie, przy wysiadaniu z pociągu od Jarosławia, **żółtą walizę** z garderobą damską, nutami i korespondencyą. Uczciwy znalazca zechce się zgłosić listownie pod adresem: Lucya Taborska, Stary Sącz. Otrzyma sowitą nagrodę. 3399

Nauczycielka

z wieloletnią praktyką obejmie posadę na wsi od 1 czerwca. Może udzielać początków języka francuskiego. Adres: Jadwiga Nasielska, Tymbark, k. Limanowy. 3381

Mężczyzna

wolny od wojska, z ukończoną 6 kl. gimnazyalną i kursem Akademii handlowej, poszukuje posady w przedsiębiorstwie fabrycznem w okolicy Krakowa. Zgłoszenia: **S. F.**, Kraków, ul. Moszczynowska 4, IV p. 3393

Filozof

poszukuje posady jakiejkolwiek, a najchętniej w banku. Zgłoszenia przyjmuje apteka w Błażowej, obok Rzeszowa. 3403 1 3

Buchalterka

z dłuższą praktyką potrzebna zaraz do większego przedsiębiorstwa w Krakowie. Oferty pod „**M. M.**" do Krakowskiego Biura ogłoszeń. Kraków, ul. Dunajewskiego 9. 3413 1 3

Pannę

do ekspedycyi, z dobremi poleceniami przyjmie księgarnia w Krakowie, ul. Sławkowska 3. 3410 1 3

Chłopiec

do posług biurowych potrzebny zaraz. Zgłaszać się do firmy: Sokolnicki & Wiśniewski, ul. Dominikańska 3, przedpołudniem od godz. 9 do 11. 3414 1 3

Nauczyciela

poszukuję zaraz do udzielania lekcyi realnego gimnazyum. Ul. św. Gertrudy l. 7, II piętro. 3412

Osoba

samotna, uczciwa, pracowita, znająca się bardzo dobrze na gospodarstwie wiejskiem, dobra kucharka, mająca się na praniu i umiejąca trochę szyć, chętna do każdej roboty, oszczędna i łagodnego usposobienia, poszukuje posady samodzielnej, chętnie na plebanii lub gdziekolwiek, byle tylko na wsi. Zgłoszenia pod Samodzielna 35 przyjmuje Admin. „N. Reformy". 3390

Używane meble

do sprzedania przy ul. Karmelickiej 27, parter, na prawo. Oglądać można w godzinach między 1—2½ po południu i 7—8 wieczorem. 3303 1 2

Do sprzedania

sypialnia dobrze utrzymana. Oglądać można: ul. Studencka l. 8, parter na prawo, między godz. 11—1 w południe. 3375

Plac

pod uprawę lub na skład, tanio do wydzierżawienia, względnie do wynajęcia. Wiadomość: ul. Wrzesińska l. 3, I p., na prawo, między godz. 2—5. 3377 1 3

Dla amatora

okazyjnie do sprzedania **mebelki weneckie**, artystycznie rzeźbione. Wiadomość: ul. Lubicz l. 2, parter, na prawo. 3374

Zamienię

każdej chwili mieszkanie z 2 wielkich pokoi i kuchni, przy ul. Stradom, na większe, złożone z 3 lub 4 pokoi i kuchni wraz z komfortem. Zgłoszenia pod „Komfort" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 3394 1 3

Kupię

gabiloty fotograficzne. Zgłoszenia pod **Z. F. D.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 3402 1 3

KURSA PRAWNICZE

„Ius" Kraków, Garbarska 6 (od g. 4 — 6 po poł.)

przygotowują szybko przez fachowe siły do wszystkich egzaminów i rygorozów prawniczych

Dla wojskowych i prowincyi wypróbowany system, szybkiego, pewnego przygotowania w drodze pisemnej korespondencyi.

Kursa prawnicze „Ius" umożliwiają należyte wyzyskanie urlopów dla egzaminów, udzielają wskazówek, wypożyczają skrypta i podręczniki.

Dla miejscowych nauka zbiorowa i indywidualna.

3251 5 10

Pomocnik handlowy

władający językiem polskim i niemieckim, poszukiwany do firmy: Przemysł dla Linoleum, Kraków, Rynek l. 10. Osobiste zgłoszenie się wraz z ofertą wymagane. 3304 1 3

Kupię

wyprawkę dla niemowlęcia. Zgłoszenia listowne pod Nr 3314 przyjmuje Admin. „N. Reformy". 3314 3 3

Bony

do rocznego i dziesięcioletniego dziecka poszukuje się zaraz. Wiadomość: ul. Siemiradzkiego l. 11, mieszkania 4, parter, m. g. 1—3. 3392 1 2

Ekspedyentka

(z ukończoną praktyką), władająca językiem polskim i niemieckim, poszukiwana do firmy: Przemysł dla Linoleum, Kraków, Rynek l. 10. Osobiste zgłoszenia się wraz z ofertą wymagane. 3305 1 3

Pomocnik fryzyerski

potrzebny zaraz lub od 15 kwietnia. Zgłoszenia: **J. Hałatek**, Kraków, ul. Długa l. 4. 3313 1 3

Kasyerka

władająca biegle językiem polskim i niemieckim, poszukiwana do firmy: Przemysł dla Linoleum, Kraków, Rynek l. 10. Osobiste zgłoszenie się wraz z ofertą wymagane. 3306 1 3

Demoiselle française

cherche place. S'adresser Rynek 8, I p. entre 1 h. et 2½. 3415 1 3

Potrzebny zaraz zdolny

subjekt cukierniczy

ul. Czarnowiejska l. 20. Ludwik Szafrański. 3367 1 3

Tapicer

przerabia meble, materace i t. p. rzeczy; również wykonuje nowe. E. Wesołowski, ul. św. Jana l. 13. 3416 1 5

Magiel kołowa

tanio do sprzedania. Ul. Kilińskiego l. 10, Dębniki. 3398 1 4

Wiktorya Terlecka

magazyn mód w Bielcu

poleca na sezon wiosenny i letni wielki wybór kapeluszy, czapek damskich i dla dzieci, kapelusze żałobne, krepę, gazę i wszelkie inne przybory. Przyjmuje wszelkie roboty w zakres modniarstwa wchodzące. 3429 1 3

Pelerynę

wełnianą, grubszą, najchętniej czarną, odkupię za dobrą cenę. Zgłoszenia: Wirski, Kraków, ul. św. Krzyża l. 3, II piętro. 3391 1 3

Różne meble antyczne

do sprzedania. Leopol. Machowska, Kraków, ul. św. Jana l. 16. 3405 1 3

Dam

złoty zegarek z brylancikami, lornetkę teatralną z masy perłowej, obrazy olejne i t. d., za damską bieliznę w dobrym stanie, półbuciki czarne Nr 36, modne, buciki wysokie, wiosenny lub letni kostyum modny, płaszcz jedwabny, cukier, tytoń, mąkę i masło. Zgłoszenia proszę przesłać do Administracyi „N. Reformy" pod „**Iza**". 3397

Maszyna do szycia

(pierścieniowa), mało używana, tanio do sprzedania. Dębniki, ulica Szwedzka l. 203. Marya Brachel. 3387 1 3

Kupię

2 jasne łóżka. Zgłoszenia z podaniem ceny przyjmuje Administr. „Nowej Reformy" pod „**Łóżka**". 3426 1 3

10 kg cukru

za wyszukanie mieszkania z dwu lub trzech pokoi, kuchni i przedpokoju. Zgłoszenia pod „Słoneczne" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 3427 1 3

2 pokoje umeblowane

z przedpokojem, łazienką, gazem, elektryką i z pianinem zaraz do wynajęcia. Wiadomość: ul. Kremerowska l. 12, I p., na prawo, lub u dozorcy domu. 3417 1 2

Kupno i sprzedaż

beczek żelaznych nowych lub ze spirytusu pod bardzo korzystnemi warunkami. Zgłoszenia pod znakiem „Eisenfässer 77012" przyjmuje biuro ogłoszeń Henryka Schalka, Wiedeń, I, Wollzeile 11. 3439 1 3

Do sprzedania

około **2000 sztuk siedzeń klozetowych**, z twardego drzewa. Cena przystępna. Wiadomość w magazynie mebli kuchennych

I. M. Petzenbauma

ul. 5 Listopada 31, I piętro. 2460 8 8

HERBATON

przy badaniu przez c. k. urząd dla badania środków spożywczych został uznany za nieszkodliwy dla zdrowia i za znacznie lepszy od innych namiastek; wystarczy dać 2 łyżeczki do szklanki gotowanej wody, i zastąpi w zupełności najlepszą herbatę z rumem. Cena 1 litra z rumem 3 K 60 h, bez rumu 2 K 80 h. Flaszki proszę przynieść ze sobą. Na prowincyę wysyłam najmniej 150 litrów, gdyż mniejszych beczek nie mam. Przy zamówieniu proszę posłać zadatek lub beczkę.

KAZIMIERZ LUDWIŃSKI

3355 **fabryka cukierków i herbatonu** 2 20

Kraków, Bracka 5. — Sklep. — Filia: Karmelicka 13.

Majątek ziemski

w zachodniej Galicyi

przeszło 200 morgów, z kompl. żywym i martwym inwentarzem, obsiany i t. d., blisko stacyi i miasta, z powodu wyjazdu za granicę sprzedam katolikowi, Polakowi. Agenci niedopuszczalni. Zgłoszenia przyjmuje Administracya »N. Reformy« pod „**Kraków-majątek**". 3379 1 3

SENSACYJNA NOWOŚĆ!

LURION

WOSK NA KREM DO OBUWIA.



W PIĘCIU MINUTACH MOŻE KAŻDY Z KAWAŁKA WOSKU NA KREM DO OBUWIA „LURLION" WYGOTOWAĆ ¼ KG KREMU DO OBUWIA NAJLEPSZEGO GATUNKU.

CENA 2 K. DO NABYCIA WSZĘDZIE.

MONTANWACHS-WERKE A. G. WIEDEŃ, IX, NUSSDORFERSTR. 20.

3440 1 3

Licytacya koni

w szpitalu końskim Maksymowice koło Sambora 11 kwietnia b. r. nie odbędzie się. 3443

Z powodu wyjazdu za granicę

do sprzedania **14 parcel budowlanych o 1300** sążni, w tem **5** narożników, przy częściowo zabudowanej i kompletnie urządzonej ulicy w W. Krakowie — w pobliżu tramwaj i szkoła. Parcele o wielkiej przyszłości. — Zgłoszenia przyjmuje Administracya »N. Reformy« pod „**Parcele**". 3378 1 3

Tanim kosztem

przerabia się ze starych pończoch i skarpetek **jak nowe**

z **3**-ech par zniszczonych pończoch **2** pary

z **4**-ech par zniszczonych skarpetek **2** pary

Ręczy się za trwałe i dokładne wykonanie.

Przyjmuje 3360

„Zjednoczenie"

Filia Kraków, ul. Szewska l. 9, róg ul. Jagiellońskiej.

Używane

FLASZKI

z wód mineralnych, wina, koniaku i szampana, także z Törley, od ⅜ do 1⁶⁄₁₀ litra, **kupuje** w ładunkach wagonowych, począwszy od 10 000 sztuk **A. EGEN, Praga, Karlin, Kaizlová 5. — Skupujący potrzebni.** 3108 3 6

Towarzystwo budowlane poszukuje

dyrektora technicznego

dla Galicyi, znającego dobrze stosunki krajowe i obeznanego z wszelkiemi robotami budowlanemi. — Osobistości, mające styczność z Centralą dla odbudowy Galicyi, zechcą przesłać zgłoszenia pod „**Korzystne warunki**" do Administracyi »N. Reformy«. 3215 2 3

Buchalter-bilansista

i lustrator sądowy dla Stowarz. zarobk., przyjmuje roboty bilansowe i zakładanie ksiąg handlowych we wszelkich przedsiębiorstwach i na prowincyi. Zgłoszenia pod „**Buchalter**" poste restante **Nowy Sącz.** 3137 1 2

Magiel kołowa

w dobrym stanie, do sprzedania. Wiadomość: ul. Berka Joselewicza l. 17, parter. 3408

Poszukuję zaraz

ogrodnika-pszczelarza i kowala dworskiego na ordynaryę, oraz rutynowanego **motorowego** do pługa motorowego „Avance", na stół. Zgłoszenia adresować: F. Iwanowski w Dąbrowicy, poczta **Cieplice** koło Jarosławia. 3438 1 3

Kancelarya adwokacka

poszukuje rutynowanej mandantki (pensya 200 K), oraz koncypienta ze substytucyą. Zgłoszenia po „Adwokat, Kraków" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 3088 3 3

Większy

dobrze idący handel wyrobów cukrowych jest za przystępną cenę do sprzedania z powodu stosunków rodzinnych. Zgłoszenia pod „**Wyroby cukrowe**" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3158 4 5

Krawczyni

przyjmuje suknie, płaszcze i dziecięce sukienki do szycia. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administr. „N. Reformy" dla **Zofii.** 3175 3 3

Krawca inwalidy

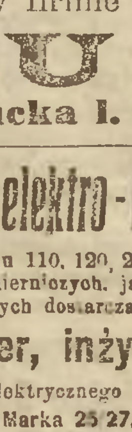
(na nogę) i prasowaczki do prasowania chemicznie pranej lub farbowanej odzieży poszukuje pralnia i farbiarnia „Tęcza", Kraków, ul. Czarnowiejska 72. 3156 3 3

Kostyum

czarny, wełniany i popielaty sukienny, buciki czarne Nr 37 oraz obrazy do sprzedania. Ul. Straszewskiego 2, parter na lewo, między godz. 3—4. 3150 3 3

Rutynowanego koncypienta

poszukuje natychmiast adwokat Dr Roman Nehmer w Żywcu. 3141 3 5



Nowość! Patent D. R. G. M.

Przeszło **milion** w użyciu!

„LUMAX", praktyczny przyrząd dla każdego do zeszywania skóry, pasów, **obuwia**, płótna, płacht wozowych, worków i t. p. Niezbędny dla wszystkich. Pełna gwarancya. Polski sposób użycia! Cena 1 sztuki z rozmaitemi igłami, zwojem nici K 5·— z przesyłką, 5 sztuk K 22·50. Za zaliczką o 50 h drożej. Generalne fabr. zast.: Dom handlowy M. Pierożek i S-ka, Kraków, ul. Karmelicka l. 9/W (nowy lokal). Poszukuje się zastępców. Wiele pism dziękczynnych i dodatkowych zamówień. 2976 4 0

MARCHEW

nantejska ogrodowa, **kriweńska** słodka pastewna, **po cenach niskich do nabycia** w firmie

„PŁUG"

ul. Studencka l. 6. 3406 1 3

Dynamomaszyn i elektro-motorów

prądu stałego i trójfazowego o napięciu 110, 120, 220, 440 i 470 Volt do 70 KP, szaltownic, instrumentów mierniczych, jakoteż wszelkiego rodzaju materyałów instalacyjnych dostarcza natychmiast:

Rudolf Popper, inżynier

Przedsiębiorstwo dla oświetlenia elektrycznego i przeniesienia siły, 3236 2 3 Kraków, ul. św. Marka 25/27.

Nowość niesłychanie ważna.

Kupię lub **wydzierżawię** torfowiska dla produkcyi węgla torfowego w Galicyi lub Królestwie Polskiem. — **Nowość** niesłychanie ważna. — Zgłoszenia i oferty z podaniem w przybliżeniu ilości, obszaru, miejscowości i komunikacyi torfisk wyżynnych i nizinnych proszę nadsyłać do biura technicznego p. inż. Bromowicza w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej 26, najdalej do końca kwietnia b. r. 3433 1 10

Kilka pięknych, dobrze utrzymanych

dywanów perskich

okazyjnie do sprzedania.

Wiadomość z grzeczności przy ulicy św. Anny l. 9, parter, na lewo tylko od godziny 2 do 4 po południu. 3177 3 3

Poszukuje się

do młyna parowego gospodarczego i kontraktowego, o sprawności 100 ctn. m. dziennie, tęgiego

nadmłynarza

wolnego od wojska, oraz

siły kancelaryjnej

do prowadzenia zapisków i rejestrów młyńskich i gospodarskich.

Pisemne zgłoszenia z odpisami świadectw, których się nie zwraca, wraz z podaniem warunków, należy nadsyłać pod adresem Zarządu dóbr hr. Scipio w Łopuszce Wielkiej, p. Kańczuga. 3146 2 3

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń**, II., Praterstrasse 72 hotel Nordbahn. Tel. 44.406. Pożąd. koresp. w języku niem. 36 42 0

Licytacya

w c. i k. wojskowym szpitalu koni w Bochni dnia 11 kwietnia 1918 r., z powodu braku wyzdrowiałych koni wcale się **nie odbędzie.** 3210 2 2

Bochnia, 3 kwietnia 1918.

C. i k. komenda szpitala koni w Bochni.

Ożenię

syna mego, przystojnego, inteligentnego i bardzo sympatycznego mężczyznę, lat 33, katolika, Polaka, z wyższem wykształceniem handlowem z wieloletnią praktyką, także w światowych firmach, z wszechstronnym kupieckim zmysłem organizatorskim i przedsiębiorczym, obecnie na posadzie z dochodem rocznym ponad 10.000 K.

Reflektuje się na młodą, ładną, miłą i posażną pannę, lub takąż bezdzietną wdowę, z dobrej rodziny, z domowem wychowaniem, gospodarną, miłą, wesołą, któraby wniosła światło i ciepło w zacisze życia domowego.

Łaskawe zgłoszenia pod „**Życie domowe**" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 2922 3 8

Towarzystwo prawnej ochrony podatników

Kraków, Floryańska 32. 3396 1 3

80.000 K

do ulokowania na drugą hipotekę na 6%. Zgłoszenia pod **A. B.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3425 1 2

Adwokat Dr Schorr

w Pruchniku

poszukuje rutynowanego **koncypienta.** Warunki korzystne. Zgłoszenia pod adresem: Dr Schorr, Jarosław, ul. Kraszewskiego 8. 3431 1 3

Dyrekcya dóbr Miżyniec

koło Przemyśla, odda w przedsiębiorstwo w drodze konkursu odbudowę kilku folwarków klucza Miżynieckiego. Plany można oglądać w czasie od 10 do 16 kwietnia w Drozdowicach, stacya kolei Hermanowice. — Poczta i telegraf w miejscu. 3434 1 2

Ocet winny

poleca

PAWEŁ KOBIELA

Biała. 3436 1 5

Potrzebna zaraz

fachowa pielęgniarka do „Żłóbka" dla niemowląt, który otwiera Koło Polskiego Związku niewiast katolickich w Nowym Sączu. Zgłoszenia z podaniem warunków pod adresem: Jadwiga Lusiewiczowa, Nowy Sącz, ulica Długosza 48. 3435 1 5

Doktor praw

z ukończoną Akademią handlową oraz kilkoletnią praktyką w większej instytucyi finansowej, wolny od wojska, poszukuje odpowiedniej posady w dziedzinie przemysłowo-komercyalnej. Zgłoszenia listowne pod „Kleczuja" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 3159 3 3

Osoba

młoda, inteligentna, biegła w gospodarstwie domowem, przyjmie zajęcie u samoistnego mężczyzny, także i na plebanii. Zgłoszenia listowne pod Samotna Nr 22 przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3160 3 3

Według nowoczesnej wiedzy technicznej wykonuje wszelkie roboty „elektro-mechaniczne"

mechanik specyalista.

ul. Krowoderska l. 13. 3188 4 6

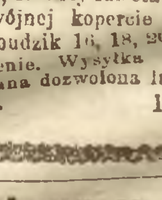
Poszukuje się

zarządcy apteki

na prowincyi, we wschodniej Galicyi, na korzystnych warunkach. — Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod „**3224**". 3124 3 3

8 halerzy

(na kartę koresp.) kosztuje mój katalog, który na żądanie wysyła się za darmo. **Pierwsza fabryka zegarów Jan Konrad, c. i k. nadw. dostawca**, Brüx Nr 1871 (Czechy). **Niklowy** lub stalowy kotwicowy zegarek 26, 28 i 30 K, z białego metalu (srebra Gloria), złocisty lub stalowy remont. o podwójnej kopercie 35, 40, 50, 60 K, budzik 16, 18, 20 K; 3-letnie poręczenie. Wysyłka za zaliczką. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 1167 18 30



Główną wygraną

300.000 K i

premię

700.000 K

można mieć przez kupno

¹⁄₁ losu,	½ losu,	¼ losu,	⅛ losu
200 K	100 K	50 K	25 K

Początek ciągnienia V-tej klasy **dnia 10 kwietnia do 7 maja.**

Zamawiając zaraz, można jeszcze otrzymać losy od

M. Knellera

biura c. k. loteryi klasowej.

Wiedeń V, Ziegelofengasse 23.

Telefon 55.103. 2794 11 20

Rodzina spokojna, składająca się z 4 dorosłych osób szuka

mieszkania

o dwóch pokojach, kuchni z przyn., od 1 lipca lub wcześniej. Zgłoszenia pod „**Urzędnik wojskowy**" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 3404 1 3

Ważne dla restauratorów.

Hotel z koncesyą gospodniano-szynkarską, w pięknem położeniu, bardzo rentowny, na dogodnych warunkach, w Szczawnicy okazyjnie do nabycia. Bliższych wyjaśnień udziela Biura administracyi nieruchomości, Kraków, Floryańska 32. 3395 1 5

Poszukuję spólnika

z większym kapitałem do założenia pierwszorzędnej fabryki w Galicyi. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **P. S.** 3388 1 3

Wózek dziecięcy

w bardzo dobrym stanie, okazyjnie do sprzedania. Oglądać można między godziną 10—1, Zacisze l. 10 I piętro, drzwi na prawo. 3411

Poszukuję mieszkania

od 1 lipca: 3 pokoi z przynależnościami, gaz, elektryka, w pobliżu rynku. — Zgłoszenia do sklepu p. K. Czaplińskiego, Plac Maryacki. 3204 3 3

Aparat fotograficzny

„KODAK" 9×12 na klisze i filmy, prawie nowy, komplet, za 450 K do sprzedania. Kino „Opieka", ul. Zielona l. 17, wiadomość od godz. 5-tej po południu u kasyera. 3206 3 3

Poszukiwane

2 lub 1 pokój z kuchnią, ośw. elektr., słoneczne, możliwie w pobliżu Kleparza, zaraz lub od maja. Zgłoszenia pod „**Emeryt**" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3190 3 3

Nauczyciel domowy

z wieloletnią praktyką, jaknajlepszemi świadectwami, z konwersacyą niemiecką i francuską, obejmie obowiązek od wakacyj. Zgłoszenia pod **S. W.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3211 3 4

Nadeszły

pianina

do składu fort. **Heleny Smolarskiej**, ul. Wolska 7. Telefon 1005. 3167 3 4

Poszukuje się

stróża nocnego, do pilnowania obejścia fabrycznego, z płacą miesięczną 180 K. Zgłoszenia przyjmuje fabryka „Tęcza", Kraków, ul. Czarnowiejska 72. 3193 3 5

Łyżwy [illegible]

do kołder, „lautr" i serwetkę na stół, nuty na fortepian, klasyczne i inne, szapoklak i torbę podróżną sprzedam. Ul. Krowoderska l. 34 II p., na lewo. 3208 2 2

Poszukuję

stolarza

na wieś na kilka tygodni do naprawy mebli, głównie antyków. **Jerzy Turnau, Mikulice,** p. Kańczuga. 3147 3 3

Kupuje i sprzedaje

brylanty, złoto, srebro, wyroby antyczne, zęby sztuczne, płacąc najwyższą cenę. Zakład zegarmistrzowski i jubilerski **J. Cyankiewicz, Kraków, ul. Sławkowska 24.** 2026 14 40

Ożeni się

kawaler (izr.), przemysłowiec, lat 30, posiadający 15 000 K własnej gotówki, z panną lub wdową z dobrego domu, któraby posiadała interes lub jakie inne przedsiębiorstwo. — Zgłoszenia nieanonimowe pod **Przyszłość** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3145 3 3

Blondynka

lat 21, z braku znajomości nawiąże korespondencyę z młodym mężczyzną. Zgłoszenia nieanonimowe pod **W. K.** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 3365 1 3

W celu matrymonialnym

poszukuję mężczyzny bez względu na wiek i stanowisko, któregoby jednak zasoby moralne i majątkowe umożliwiały wspólne życie. Jestem młodą, przystojną, muzykalną i gospodarną, a jako dodatek do mej osoby znajdzie się kilka dziesiątek tysięcy. — Zgłoszenia nieanonimowe pod „**Opieka**" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 3418 1 3

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Kazimierzowska L. 16. Zrządca drukarni L. K. Górski